ZWIĄZEK RADZIECKI UMOŻLIWIŁ POWSTANIE DEMOKRACJI LUDOWEJ, BO ZADECYDOWAŁ O KLĘSCE FASZYZMU W EUROPIE. ZWIĄZEK RADZIECKI UMOŻLIWIŁ POWSTANIE DEMOKRACJI LUDOWEJ, BO BEZPOŚREDNIA OBECNOŚĆ ARMII RADZIECKIEJ OBEZWŁADNIŁA NASZEGO WROGA KLASOWEGO.

BOLESŁAW BIERUT

SŁOWO POLSKIE

CZYTELNIK Rok V Nr 307 (1445) Wydanie A

Wtorek, dnia 7 listopada 1950 r.

Dziś 8 stron

Cena 15 groszy

Franciszek Chrzanowski

33 lata Wielkiej Rewolucji Październikowej

Gdy o godz. 10 min. 45 w Smolnym został otwarty II. ogólno-rosyjski Zjazd Rad, powstanie w Piotrogrodzie już zwyciężało. Aresztowany został burżuazyjny rząd tymczasowy. Zgodnie z wolą większości robotników, żołnierzy i chłopów Zjazd przekazał całą władzę w ręce Rad.

Oblicze nowej proletariackiej władzy określiły zdecydowanie dwie historyczne uchwały, które zapadły jeszcze tej samej nocy.

Dekret o pokoju wzywał narody pozostające w wojnie— po raz pierwszy w dziejach ludzkości ponad głowami władców — do rozpoczęcia pertraktacji w sprawie demokratycznego i sprawiedliwego pokoju. Apel ten wskazał, jakie intencje kierują młodym, rewolucyjnym państwem w dziedzinie stosunków międzynarodowych.

Hasło pokoju przyświecało władzy radzieckiej w dobie rewolucji i przyświeca jej po dzień dzisiejszy. Drugi dekret zjazdu mówił o oddaniu całej ziemi, wszystkich kopalin, lasów, wód — na własność ludu.

Wkrótce znacjonalizowany został wielki przemysł, zniesione zostały resztki ustroju stanowego i ucisku narodowego. Rewolucja obaliła w ten sposób pozostałości feudalizmu, zniosła system wyzysku człowieka przez człowieka, obudziła i dźwignęła ciemiężone dotychczas masy, dała im podstawę do urządzenia się według własnych sprawiedliwych praw.

Uchwały i dekrety pierwszych miesięcy władzy radzieckiej nie kończyły jednak rewolucji, — przeciwnie: właściwie ją rozpoczynały.

W kwietniu 1918 r. Lenin pisał: „Trzeba utrwalić to, cośmy sami zdobyli, cośmy zadekretowali, uprawnili, omówili, nakreślili — umocnić w trwałych formach codziennej dyscypliny pracy. Jest to najtrudniejsze, lecz zarazem najwdzięczniejsze zadanie, albowiem dopiero rozwiązanie go, da nam socjalistyczny ład".

Trzydzieści trzy lata Rewolucji Październikowej nie tylko zbudowały i ugruntowały socjalistyczny ład; dziś ZSRR kroczy już ku komunizmowi.

Przywykliśmy do tego, że w Związku Radzieckim postęp posuwa się milowymi krokami, że kraj Rad — to przodująca potęga świata, że nie ma trudności, których by nie potrafił szybko i zdecydowanie przezwyciężyć.

W pierwszych latach po rewolucji młode państwo proletariackie było jeszcze słabe. Szalała kontrrewolucja. Armaty 14 interwentów skierowane były przeciwko władzy radzieckiej. Brakło doświadczeń, aparatu kadr. W łonie samej partii działali dywersanci pokroju Trockiego czy Bucharyna. Kraj cały znajdował się w wojennej ruinie. Nie było chleba, brakło opału. Produkcja rolnictwa spadła do połowy poziomu przedwojennego, produkcja wielkiego przemysłu zmniejszyła się siedmiokrotnie. A przecież te cyfry za czasów caratu były i tak rażąco niskie zarówno w porównaniu z produkcją państw zachodniej Europy, jak i w porównaniu z potrzebami ludności.

I oto, to samo pokolenie, które żyło jeszcze w półfeudalnych stosunkach carskiej Rosji, dziś zwycięsko kroczy ku komunizmowi. W kraju za czasów carskich niesłychanie zacofanym przemysłowo, dziś buduje się gigantyczne elektrownie, wykorzystuje energię atomową dla przekształcenia krajobrazu rozległych obszarów. Człowiek, który ongiś walczył z okrutnym wyzyskiem, dziś skierorowuje swe wysiłki do walki z przyrodą, by ją opanować i podporządkować swej woli. Tam, gdzie przed trzydziestu trzema laty uprawiano ziemię drewnianą sochą — dziś stosuje się najbardziej przodujące metody kultury rolnej. Na pustynnych ongiś obszarach hoduje się siedmiokłosową pszenicę. W kraju o przysłowiowym niegdyś analfabetyzmie, bujnie i wszechstronnie rozkwita oświata, nauka i kultura.

Zwycięstwo Rewolucji Październikowej przyniosło jednak zmiany nie tylko na 1/6 globu ziemskiego, nie tylko na terenach b. carskiej Rosji. Posiada ono rozległe i decydujące znaczenie międzynarodowe. Wskazało ono masom pracującym całego świata, że ustrój niesprawiedliwości społecznej nie jest odwiecznym prawem ani koniecznością.

Rewolucja, podrywając imperializm — jak naucza wielki wódz międzynarodowego proletariatu. Stalin „stworzyła równocześnie — w postaci pierwszej dyktatury proletariatu — potężną i jawną bazę światowego ruchu rewolucyjnego.

Tylko dzięki istnieniu i potędze Związku Radzieckiego, kierowanego przez partię bolszewicką, kraje demokracji ludowej mogły po drugiej wojnie światowej powstać i utrwalić swój byt i wkroczyć na drogę wspaniałego rozwoju. Dzięki istnieniu i potędze ZSRR powstały i spotęgowały się ruchy wyzwoleńcze narodów kolonialnych.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

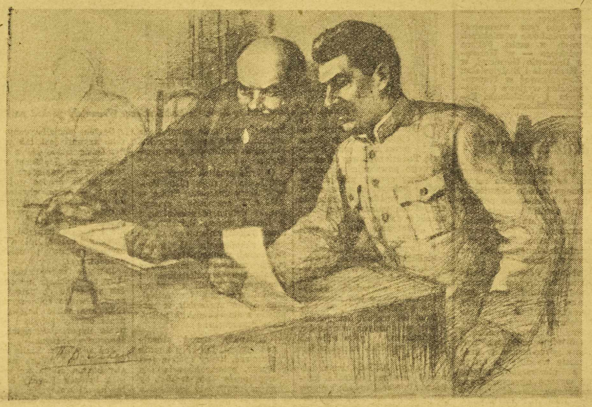

LENIN I STALIN BYLI NIEODŁĄCZNYMI TOWARZYSZAMI NIE TYLKO W DNIACH WALKI O ZWYCIĘSTWO REWOLUCJI. W CHWILACH, W KTÓRYCH DECYDOWALI O WIELKIM BUDOWNICTWIE KRAJU RAD, DZIELILI SIĘ WZAJEMNIE SWYMI PROJEKTAMI STWORZENIA ZE ZWIĄZKU SOCJALISTYCZNYCH REPUBLIK RAD BASTIONU WOLNOŚCI I POKOJU

List uczestników Centralnej Akademii w Warszawie do Generalissimusa Stalina

Zebrani na uroczystej akademii w Warszawie, przedstawiciele klasy robotniczej i społeczeństwa stolicy, przedstawiciele władz Rzeczypospolitej, wojska oraz organizacji politycznych i społecznych z okazji 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej przesyłają na Wasze ręce gorące i serdeczne pozdrowienia i życzenia wspaniałych sukcesów dla bratnich narodów radzieckich, które pod Waszym kierownictwem weszły na drogę gigantycznego budownictwa komunistycznego, na drogę wspaniałego rozwoju zwiastującego ludzkości nową erę, erę wolności, sprawiedliwości i pokoju. Podczas, gdy imperialiści amerykańscy przechodzą do jawnych aktów agresji przeciw wolnym narodom, Związek Radziecki daje wyraz swej niewzruszonej woli pokoju i wskazuje ludom świata drogę do szczęścia i dobrobytu.

Naród polski, który z entuzjazmem realizuje Plan 6-letni budownictwa fundamentów socjalizmu, nigdy nie zapomni, że uzyskał niepodległość dzięki zwycięstwu Wielkiej Rewolucji Październikowej, że wspaniałe zwycięstwo Armii Radzieckiej nad hitleryzmem wyzwoliło go spod jarzma faszyzmu i umożliwiło przejęcie władzy przez lud pracujący pod kierownictwem klasy robotniczej, że tylko dzięki braterskiej pomocy Wielkiego Związku Radzieckiego Polska mogła wstąpić na drogę, wiodącą do socjalizmu. Dlatego też rocznica Wielkiej Rewolucji Październikowej jest również świętem mas pracujących naszego kraju. Polska klasa robotnicza, masy chłopskie i młodzież niezliczonymi zobowiązaniami produkcyjnymi uczciły rocznicę Wielkiego Października.

W radosnym dniu święta narodów radzieckich i całej postępowej ludzkości naród polski pragnie wyrazić Wam Wielkiemu Wodzowi mas pracujących całego świata i Wielkiemu Przyjacielowi Polski — uczucia miłości i szczerego przywiązania.

W obliczu knowań imperialistycznych podżegaczy wojennych w imieniu polskiej klasy robotniczej i ludu polskiego, któremu przewodzi Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, zapewniamy Was, iż nie będziemy szczędzić sił, aby zwiększyć nasz wkład do walki o utrwalenie pokoju światowego, jeszcze bardziej zacieśnimy więzy przyjaźni i współpracy ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, zaostrzymy naszą czujność wobec knowań wroga, wzmocnimy siły gospodarcze i obronność naszego kraju, urzeczywistniać będziemy z zapałem i wiarą w przyszłość Plan 6-cioletni budowy podstaw socjalizmu, będziemy wzmacniać nasze państwo demokracji ludowej.

Natchniony niezwyciężonymi ideami Wielkiej Rewolucji Październikowej — naród nasz z wiarą i stanowczością kroczy naprzód do socjalizmu.

Jesteśmy głęboko przekonani, że krzyżując zbrodnicze knowania podżegaczy wojennych obóz pokoju pod Waszym kierownictwem zwycięży.

Życzenia Prezydenta Rzeczypospolitej dla narodów radzieckich

WARSZAWA. (PAP). — Z okazji 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej Prezydent Rzeczypospolitej, Bolesław Bierut przesłał do Przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. M. Szwernika następującą depeszę:

Do
Pana N. M. SZWERNIKA
Przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR
Moskwa

W XXXIII rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej przesyłam w imieniu narodu polskiego i własnym dla narodów Związku Radzieckiego, dla Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i dla Pana osobiście najserdeczniejsze pozdrowienia.

Naród polski na podstawie swych własnych doświadczeń wie jakiego epokowego przełomu w dziejach całej ludzkości dokonała Wielka Rewolucja Październikowa i powstały dzięki niej wielki Związek Radziecki — nadzieja i otucha wszystkich narodów miłujących pokój i wolność.

Tylko dzięki nieustannie rosnącej potędze Związku Radzieckiego i skupiających się wokół niego sił postępu — wbrew prowokacjom imperialistycznych agresorów pokój może być obroniony.

Naród polski śle dziś narodom Związku Radzieckiego najserdeczniejsze życzenia dalszych wspaniałych osiągnięć na drodze do jeszcze większego rozkwitu i pomyślności.

BOLESŁAW BIERUT

Depesza Premiera Cyrankiewicza do Generalissimusa Stalina

DO
GENERALISSIMUSA J. W. STALINA
Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR
Moskwa, Kreml

Z okazji XXXIII rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej przesyłam Panu, Panie Premierze, i narodom Związku Radzieckiego w imieniu rządu Rzeczypospolitej Polskiej i własnym najserdeczniejsze życzenia dalszych wspaniałych osiągnięć w walce o najszczytniejsze cele ludzkości.

Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa wskazała wszystkim narodom świata perspektywy pomyślnego rozwoju i szczęśliwej przyszłości. Narodowi polskiemu przyniosła ona niepodległość, a pokonanie faszyzmu przez potężną i bohaterską Armię Czerwoną, wyzwoliło kraj spod okupacji, umożliwiło narodowi wyzwolenie społeczne spod ucisku obszarników i kapitalistów i wkroczenie na drogę budowy socjalizmu.

Pragnę Pana zapewnić, Panie Premierze, że naród polski z głęboką wdzięcznością pamięta o szlachetnej i bezinteresownej pomocy udzielanej mu stale przez Związek Radziecki.

W dniu XXXIII rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej naród polski ożywiony jest zdecydowaną wolą skupienia wszystkich sił do dalszej wytężonej walki o trwały pokój, walki prowadzonej przez setki milionów miłujących pokój ludzi na całym świecie pod przewodem ostoi pokoju — wielkiego Związku Radzieckiego.

JÓZEF CYRANKIEWICZ

Uchwała Biura Politycznego KC PZPR

w sprawie obchodu 25 rocznicy śmierci Feliksa Dzierżyńskiego

WARSZAWA (PAP). Po raz 33-ci obchodzą w tym roku masy pracujące całego świata — wszyscy komu droga jest sprawa postępu i pokoju, zwycięstwo Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Dla narodu polskiego dzień ten ma szczególne znaczenie. Zwycięstwo bowiem Rewolucji Socjalistycznej w Rosjii przyniosło Polsce wyzwolenie z jarzma zaborców. Po upływie zaś ćwierćwiecza, dzięki rozgromieniu hitleryzmu przez bohaterską Armię Radziecką, przyniosło ludowi polskiemu po raz drugi wolność narodową, a wraz z nią — i wolność społeczną, torującą drogę do socjalizmu.

Składając hołd pamięci wszystkich tych, którzy ofiarną walką przyczynili się do triumfu Wielkiej Rewolucji, stanowiącej zwrot w dziejach całej ludzkości, wspominając z dumą wkład Polaków w dzieło zwycięstwa Rewolucji, pragniemy uczcić największego rewolucjonistę polskiego, który walcząc obok Lenina i Stalina, był jednym z czołowych organizatorów Października.

Feliks Dzierżyński wszystkie swe niepospolite zdolności, całą swą niewyczerpaną energię i płomienny entuzjazm oddał sprawie zwycięstwa Rewolucji w Polsce i Rosji.

Gdy pod koniec wieku XIX carska ochrana na drodze masowych aresztowań rozbiła organizację młodej wówczas socjal - demokracji polskiej, Dzierżyński odbudowuje w krótkim czasie partię. Stanowi on najlepsze uosobnienie tradycji, które przekazała nam w dziedzictwie SDKPiL, tradycji wierności sprawie robotniczej, internacjonalizmu i wspólnej walki z rosyjskim ruchem rewolucyjnym.

W okresie rewolucji 1905 r., która ogarnęła całe imperium carskie i wysunęła Królestwo Kongresowe na jedną z czołowych pozycji walk, Dzierżyński jest wodzem i duszą organizacji krajowej SDKPiL, niezmordowanie głosi i realizuje braterstwo broni polskiego i rosyjskiego proletariatu.

W kwietniu 1906 r. jako przedstawiciel SDKPiL uczestniczy w IV zjeździe SDPRR, wchodzi z ramienia Socjaldemokracji Polskiej do Komitetu Centralnego SDPRR. W zażartej walce, jaka się toczy między kierunkiem mieńszewickim a bolszewickim, popiera zdecydowanie bolszewików. Lenin już wówczas uważał Dzierżyńskiego za najbliższego bolszewikom działacza SDKPiL.

W latach reakcji stolypinowskiej Dzierżyński podwaja swe wysiłki, walczy nieubłaganie z likwidatorstwem (oportunizmem, dążącym do likwidacji ruchu rewolucyjnego). W więzieniach carskich, na zesłaniu syberyjskim, w ciągu długich lat katorgi w kajdanach i na wolności, Feliks Dzierżyński był zawsze w pierwszych szeregach walczących.

Ledwie uwolniony z kajdan przez rewolucję lutową, zjawia się w komitecie moskiewskim Partii Lenina — Stalina. N VI zjeździe partii, który wszedł na drogę przygotowań do zbrojnego powstania, Dzierżyński wybrany zostaje w skład kierow-

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Uchwała Biura Politycznego

(Dokończenie ze str. 1-ej)

nictwa. Walcząc o zwycięstwo i utrwalenie władzy proletariackiej w Rosji, Dzierżyński walczył jednocześnie o swoją „starą sprawę“. o dobro polskiej klasy robotniczej, o dobro narodu polskiego.

Był członkiem kierownictwa powstania zbrojnego. Jako bohater Października i jeden z organizatorów Rewolucji, stanął wkrótce na szczególnie trudnym posterunku walki z podnoszącą głowę reakcją, podsycaną i opłacaną z zewnątrz przez imperialistów. Dzięki swej nadludzkiej energii, Dzierżyński z honorem wypełnił zadanie postawione przez Partię, pokierował zwycięsko walką przeciw hydrze kontrrewolucji w obronie republiki radzieckiej, będącej ostoją i nadzieją całej postępowej ludzkości.

Feliks Dzierżyński „karzący miecz rewolucji“ i „postrach światowej burżuazji“, przyjaciel i wierny żołnierz Lenina i Stalina — był i jest otoczony miłością i podziwem uciskanych i wyzyskiwanych całego świata.

Kiedy skończył się okres wojny domowej, partia posyła Dzierżyńskiego na front odbudowy ekonomicznej zrujnowanego kraju. I tu, podobnie jak w latach ubiegłych, wszystkie swe siły ofiaruje sprawie socjalizmu.

Całe swe życie oddawał Dzierżyński bez reszty walce o zwycięstwo sprawy robotniczej. Zakończył swe życie na posterunku bojowym 20 lipca 1926 r.

„Gorejący płomień i bohaterska odwaga w walce z trudnościami“ — tak scharakteryzował towarzysz Stalin Feliksa Dzierżyńskiego w przemówieniu nad jego trumną.

Naród polski, który odzyskał wolność dzięki Wielkiej, Socjalistycznej Rewolucji Październikowej i który buduje dziś fundamenty socjalizmu w oparciu o bohaterską pomoc potężnego Związku Radzieckiego, czci głęboko pamięć niezłomnego szermierza Rewolucji Feliksa Dzierżyńskiego, będącego najwspanialszym ucieleśnieniem nierozerwalnych więzów łączących polski i rosyjski ruch rewolucyjny, symbolem wiecznej przyjaźni narodu polskiego i narodów Związku Radzieckiego.

Dziś, gdy polska klasa robotnicza wraz z całym ludem pracującym obchodzi uroczyście 33 rocznicę zwycięstwa Wielkiej Rewolucji Październikowej w wolnej od jarzma kapitalizmu i obcej przemocy Polsce Ludowej, Biuro Polityczne KC PZPR postanawia:

W związku z przypadającą w lipcu 1951 r. 25-tą rocznicą śmierci Feliksa Dzierżyńskiego:

a) Przygotować szereg publikacji i zorganizować akcję wydawniczą, prasową i radiową w celu pełnego wyjaśnienia masom pracującym historycznej roli i wielkości bohaterskiej postaci Feliksa Dzierżyńskiego;

b) Odsłonić w lipcu 1951 r. w Warszawie na Placu Bankowym, mającym szczytne tradycje rewolucyjne, pomnik Feliksa Dzierżyńskiego;

c) W dniu tym wmurować tablice pamiątkowe w miejscach związanych z osobą Feliksa Dzierżyńskiego — w Warszawie, w Dąbrowie Górniczej, w Łodzi, Krakowie i Białymstoku;

d) Zorganizować w Warszawie centralną wystawę poświęconą życiu i działalności Feliksa Dzierżyńskiego.

33 lata Rewolucji Październikowej

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Żyjemy w dobie, gdy Chiny zrzuciły jarzmo niewoli imperialistycznej i budują państwo demokracji ludowej, gdy mała Korea bohatersko walczy przeciwko amerykańskim agresorom, gdy Vietnam wypędza francuskich kolonizatorów, a w Burmie, na Malajach i na Filipinach wre walka wyzwoleńcza. Narody toczące bój o swą wolność, znajdują konsekwentnego i nieugiętego obrońcę w ojczyźnie Rewolucji Październikowej — kraju, gdzie pierwszy raz w dziejach zostało zrealizowane hasło samookreślenia narodowego.

„Rewolucja Październikowa — jak mówi Stalin — zadała kapitalizmowi światowemu śmiertelną ranę“, lecz ginące klasy nie schodzą dobrowolnie z areny dziejowej. Świat kapitalistyczny usiłuje rozwiązać szarpiące go sprzeczności na drodze wojny. Ale siły frontu pokoju rosną i potężnieją. Pod sztandarami obozu pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki, kroczą państwa demokracji ludowej, masy pracujące Zachodu, narody kolonialne. Nawet w Niemczech, gdzie obóz wstecznictwa przypuszczał, że uda mu się ustanowić swą bazę, powstało we wschodniej części dzięki mądrej i przewidującej polityce kraju Rad, państwo demokratyczne, które jest ośrodkiem krystalizacji niemieckiej myśli postępowej.

Na zachodzie Niemiec, mimo zabiegów anglosaskich, coraz wyraźniejsza staje się niechęć do wojny, coraz śmielej rozbrzmiewają głosy w obronie pokoju. Głosom tym dodała nowej siły ostatnia konferencja praska, będąca jeszcze jednym ofensywnym krokiem obozu pokoju. Jej uchwały ponownie wskazują Niemcom i całemu światu, że w interesie zarówno samego narodu niemieckiego, jak i światowego pokoju, leży nie remilitaryzacja Trizonii, ale zgodna z uchwałami poczdamskimi demokratyzacja i zjednoczenie kraju, sztucznie dzielonego przez podżegaczy wojenych.

W obozie pokoju u boku Związku Radzieckiego kroczy i naród polski. Budując dziś podstawy socjalizmu, dajemy jednocześnie wielki wkład w dzieło obrony pokoju.

Stoimy u progu realizacji Planu 6-letniego. Polska, kraj zacofany gospodarczo, w krótkim czasie wysunie się na jedno z pierwszych miejsc wśród wysoko uprzemysłowionych państw.

Zbliżamy się do ustroju sprawiedliwości społecznej, do powszechnego dobrobytu. Budując Nową Hutę, Marszałkowską Dzielnicę Mieszkaniową, uruchamiając nowe gałęzie przemysłu — ani na chwilę nie zapominamy, że u podstawy naszych sukcesów leży przyjaźń, pomoc i przykład ZSRR.

Ojczyźnie Wielkiego Stalina zawdzięczamy dwukrotnie niepodległość. Związek Radziecki wyciągnął do nas braterską dłoń w najcięższych chwilach powojenych, umożliwił nam realizację planu trzyletniego, a dziś śpieszy nam z wszechstronną pomocą, bez której niemożliwe byłoby urzeczywistnienie naszych wielkich planów.

33-ta rocznica Wielkiego Października jest dla nas, dla narodu polskiego, jeszcze jedną możliwością zadokumentowania swej wdzięczności i dalszego pogłębienia przyjaźni z narodami kraju zwycięskiego socjalizmu — kraju, który stanowi dumę i nadzieję całego postępowego świata.

Tadeusz Ćwik

Wiceprzewodniczący Centr. Rady Zw. Zaw.
Wiceprzewodniczący Pol. Kom. Obr. Pokoju

Związek Radziecki najpotężniejszą ostoją pokoju

Święto 1 Maja w stolicy Związku Radzieckiego. Wspaniały pochód na Placu Czerwonym.

PIERWSZE państwo socjalistyczne, zrodzone przez zwycięską Rewolucję Październikową, od chwili swego powstania wkroczyło na drogę obrony pokoju. Dekret o pokoju skierowany w dniu 8 listopada 1917 roku do wszystkich państw, rządów i narodów świata głosił:

„Kontynuowanie tej wojny o to, jak między silne i bogate narody podzielić słabe lub podbite narodowości, rząd uważa za największą zbrodnię przeciwko ludzkości i oświadcza uroczyście, że gotów jest niezwłocznie podpisać pokój, kładący kres tej wojnie, na podstawie wskazanych warunków, jednakowo sprawiedliwych dla wszystkich narodów bez wyjątku“.

W ciągu 33 lat swego istnienia władza radziecka konsekwentnie realizowała leninowsko - stalinowską politykę pokoju, zgodnie z teorią wielkich wodzów rewolucji, z teorią, która głosiła możliwość zbudowania socjalizmu w jednym kraju i możliwość pokojowego współistnienia dwóch przeciwstawnych systemów gospodarczych.

O tych możliwościach mówił Lenin w roku 1919. Podkreślał ich znaczenie Stalin w 1927 r. W rozmowie z amerykańską delegacją robotniczą i w innych wypowiedziach z okresu międzywojennego.

Po zakończeniu II wojny światowej, wspominając o koncepcji całkowitej możliwości pokojowego współistnienia i współpracy ZSRR z krajami kapitalistycznymi, Generalissimus Stalin stwierdził w rozmowie z amerykańskim politykiem Stassenem:

„...Każdy naród stosuje ten system, jak chce i może stosować. Który system jest lepszy, pokaże historia. Dla współpracy nie trzeba, by narody posiadały jednakowy system. Należy szanować systemy, zatwierdzone przez naród. Tylko pod tym warunkiem możliwa jest współpraca“.

System socjalistyczny, którego tryumf jest tak widoczny, ściśle wiąże się z ideami pokojowymi. Socjalizm nie potrzebuje zabezpieczyć swego rozwoju na drodze wojny, na odwrót — w przeciwstawieniu do systemu kapitalistycznego rozwija się on w warunkach pokojowych, w których krzepnie i podąża naprzód, osiąga potężny rozwój sił wytwórczych, kultury i dobrobytu narodowego.

Polityka zagraniczna państwa radzieckiego nie sprowadza się tylko do potępienia i negacji wojen zaborczych; wyraża ona także bojowy program obrony pokoju i okiełznanie imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Już w 1927 r. Stalin mówił, że **„zadanie polega na tym, aby bić na alarm we wszystkich krajach Europy o groźbie nowej wojny... i przygotować masy, stale przygotowywać je do tego, aby spotkały one wszystkie i wszelkie próby rządów burżuazyjnych organizowania nowej wojny w pełnym uzbrojeniu walki rewolucyjnej.**

Gdy hitlerowscy zbrodniarze przygotowywali drugą wojnę światową, Rząd Radziecki alarmował świat cały piętnował hańbiącą politykę anglo-amerykańskich rządów kapitalistycznych, pchających Hitlera do wojny, demaskował faszystowskich prowokatorów wojennych, dążył do stworzenia potężnej koalicji antyhitlerowskiej.

W latach II wojny światowej państwo radzieckie występuje jako inicjator organizacji pokoju światowego. W chwili gdy potężna armia radziecka łamała w bojach hitlerowską maszynę wojenną, wielki Stalin pisał:

„Zadanie polega nie tylko na tym, żeby wygrać wojnę, lecz również na tym, żeby uniemożliwić rozpoczęcie się nowej agresji i nowej wojny, jeżeli nie na zawsze, to w każdym razie na długi okres czasu“.

Ze szczególną jasnością widoczna jest rola Związku Radzieckiego — obrońcy pokoju na tle sytuacji międzynarodowej po II wojnie światowej. Już w 1946 r. w ONZ Mołotow postawił wniosek o zmniejszenie zbrojeń wielkich mocarstw i zakaz broni atomowej. W 1947 r. delegacja radziecka zaproponowała z tej samej trybuny uchwałę o zakazie propagandy wojennej.

ZSRR stoi zawsze na straży postanowień poczdamskich, przewidujących zniszczenie niemieckiego potencjału wojennego i korzeni faszyzmu. Walczy o umożliwienie narodowi niemieckiemu wstąpienia na drogę demokratycznego odradzania się i pokojowego rozwoju.

Rząd Stanów Zjednoczonych i jego satelici w Europie odrzucają jednak wszystkie propozycje rządu radzieckiego zmierzające do utrzymania pokoju światowego. Anglo-amerykańscy mordercy pławiący się we krwi narodu koreańskiego organizujący nowe zbójeckie wyprawy, usiłują znów wtrącić ludzkość w katastrofę wojenną.

Złowrogie ich knowania demaskuje jednak Kraj Rad. Na ostatniej sesji ONZ delegacja radziecka proponowała pokojowe i trwałe rozwiązanie kwestii koreańskiej, domagając się natychmiastowego przerwania działań wojennych i wycofania wszystkich wojsk USA i innych państw biorących udział w agresji przeciwko ludowi koreańskiemu.

Projekt deklaracji o usunięciu groźby nowej wojny wniesiony przez Związek Radziecki na ostatniej sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ formułuje dążenia całej ludzkości. Jest to bojowa platforma walki o pokój, wokół której skupia się cała postępowa ludzkość.

Związek Radziecki i imię wielkiego organizatora walk narodów o pokój na całym świecie zdobyły ogromny autorytet u wszystkich ludzi miłujących pokój. Setki milionów ludzi, nie tylko w krajach wyzwolonych od kontroli imperialistycznej w Europie i w Azji, ale również setki milionów prostych ludzi w krajach kapitalistycznych wiążą nierozerwalnie słowo Związek Radziecki i Stalin — ze słowem „Pokój“.

Wspaniała defilada na Placu Czerwonym w Moskwie w rocznicę zwycięstwa nad Niemcami

O ludziach i nauce Kraju Rad

Rozmowa z dr. Tadeuszem Baranowskim profesorem wrocławskiej Akademii Medyczne

Związek Radziecki, z racji swego wspaniałego dorobku we wszystkich dziedzinach życia, jest dla narodu polskiego cenną skarbnicą doświadczeń, z której dzięki pogłębiającym się stale przyjaznym stosunkom polsko-radzieckim Państwo i społeczeństwo nasze czerpie naukę, jak żyć i pracować, aby osiągnąć upragniony cel — socjalizm.

Kraj Rad i jego ludzie, twórcy podziwu godnych dzieł zbiorowej, planowej pracy, z braterską szczodrobliwością udostępniają narodowi polskiemu korzystanie z zasobów swych doświadczeń.

Na szczególną uwagę zasługuje współpraca nauki polskiej z przodującą nauką radziecką. Wyrazem tej współpracy są częste wizyty radzieckich naukowców w Polsce i polskich w Związku Radzieckim. Wśród tych ostatnich poczesne miejsce zajmują naukowcy wrocławscy.

Do Związku Radzieckiego wyjeżdżał m. in. prof. dr Tadeusz Baranowski, profesor biochemii Wrocławskiej Akademii Medycznej, do którego zwróciliśmy się, aby opowiedział naszym czytelnikom o swych wrażeniach z pobytu w Kraju Rad.

— **Rewolucja Październikowa** — mówi prof. Baranowski na wstępie naszej rozmowy — **dała licznym narodom Związku Radzieckiego nowe, szczęśliwe życie. Ten wniosek nasuwa się każdemu, kto zwiedzi ZSRR i przyjrzy się życiu radzieckich ludzi.**

— Co wywiera w ZSRR najsilniejsze wrażenie?

— **Najsilniejsze wrażenie odniosłem przy zetknięciu się z nowym typem człowieka, wychowanym na nauce Lenina i Stalina. Dzięki tej nauce ludzie radzieccy zrealizowali u siebie i dla siebie ustrój, dający nieograniczone możliwości rozwoju gospodarczego i kulturalnego. Treścią życia ludzi radzieckich jest praca nad odbudową i budową ich szczęśliwej ojczyzny. Rezultaty tej pracy są wspaniałe. W ciągu niewielu lat odbudowano w nowej, piękniejszej formie zniszczone podczas wojny miasta i wsie. odbudowano i rozbudowano gospodarkę rolną i przemysłową. Wyrosły i wyrastają gigantyczne budowle publiczne oraz przepiękne osiedla robotnicze. Ustawicznie podnosi się poziom materialny i kulturalny życia. Te osiągnięcia można obserwować w każdym mieście, w każdej wsi. Ludzie radzieccy są z nich dumni, lecz ogarnięci entuzjazmem pracy, nie zadowalają się tymi sukcesami, ale stawiają sobie nowe, coraz śmielsze zadania, znajdując w ich realizacji źródło głębokiego zadowolenia, szczerej radości, pełnię życia.**

— **Uderzające jest także u ludzi radzieckich** — opowiada prof. Baranowski — **wyraźne kierowanie wysiłków ku celom pokojowym. Wszystko co czynią, czynią dla pokoju w świecie, dla podniesienia dobrobytu i poziomu kulturalnego w swym kraju. Świadoma praca nad utrwaleniem pokoju to nieodłączna cecha człowieka radzieckiego.**

— A jak, panie profesorze, kształtują się warunki pracy naukowej w Związku Radzieckim? — Jako naukowca, zapewne interesowało to pana najwięcej.

— **Oczywiście. I stwierdziłem, że warunki te są nadzwyczajne. Jest to jedyny kraj, w którym nauka znalazła właściwe miejsce i służy właściwym celom. Dla człowieka radzieckiego jest ona potężnym narzędziem walki z siłami przyrody, walki o poprawę warunków życia. Jest dźwignią rozwoju gospodarczego i kulturalnego narodów radzieckich.**

— Może pan opowie, jak przejawia się to w praktyce?

— **Właśnie chodzi o to „w praktyce“. Otóż każda praca w Związku Radzieckim jest organizowana na podstawach naukowych, planowana przez naukowców. To gwarantuje jej właściwy kierunek i dobre wykonanie. W związku z tym badania naukowe w Związku Radzieckim są otoczone szczególną opieką. Nie ma drugiego kraju na świecie, posiadającego tak wielką ilość instytutów naukowych, szkół wyższych i tak powszechną sieć placówek badawczych, jaka jest w ZSRR. Wyniki badań znajdują natychmiastowe zastosowanie praktyczne. Jest to charakterystyczną cecha nauki radzieckiej, bardzo silnie powiązanej z życiem, uwzględniającej przede wszystkim praktyczne potrzeby państwa i społeczeństwa.**

— Czy tak szeroko rozbudowane instytucje naukowe mają dostateczne środki materialne, aby pracować bez przeszkód?

— **Nie tylko dostateczne. Środki oddane do dyspozycji badaczy naukowych mogą wprawić zwiedzającego w osłupienie. Uczony w Kraju Rad ma zapewnione tak dobre warunki materialne, że może bez przeszkód cały swój czas poświęcić pracy naukowej. A przy tym nauka jest tam dostępna dla każdego, kto ma po temu zdolności. Dzięki upowszechnieniu nauki wyrosły już nowe kadry naukowców, idące w setki tysięcy, wśród których jest wiele talentów.**

— **I jeszcze jedno niezapomniane wrażenie wynosi Polak, opuszczając Związek Radziecki** — mówi na zakończenie prof. Baranowski. — **Wszędzie odczuwa się szczerą przyjaźń i życzliwość człowieka radzieckiego wobec Polaków i Polski Ludowej. Wraz z ustrojem kapitalistycznym bezpowrotnie zniknęło wszystko to, co dzieliło dwa bratnie narody. Natomiast na każdym kroku widzi się jak wiele nas łączy. Można spokojnie patrzyć w przyszłość. Związek Radziecki zawsze będzie służył radą i pomocą naszej młodej, walczącej z trudnościami gospodarce i nauce. Objawy życzliwości i szczerej chęci pomagania stanowią tło pełnego wrażeń i nowości pobytu Polaka w Kraju Rad.**

Rozmowę przeprowadziła

H. H.

G. Płotkin

O Stalinie — ojcu ludu

(pieśń)

Nad nami jest nieba błękitna pogoda,
Rozległa i wielka jak step,
A dla nas zielenią się drzewa w ogrodach
I bujny rozlewa się Dniepr.

Nad morzem głębokim leć, nad polem szerokim leć
I w niebo, piosenko ma, śmiało strzel,
I płyń za obłokiem, by w niebie wysokim brzmieć
I wspólny wskazywać nam cel.

Prowadzi nas wszystkich ten człowiek jedyny
W zwycięski prowadzi nas bój,
Czy śniegi Syberii, czy step Ukrainy,
Każdemu on bliski i swój.

Gdy wróg się ukaże nad naszą rubieżą,
Daremnie przeleje swą krew,
Synowie ojczyzny na wroga uderzą,
A potem znów zabrzmi ten śpiew.

Nad morzem głębokim leć, nad polem szerokim leć
I w niebo, piosenko ma, śmiało strzel,
I płyń za obłokiem, by w niebie wysokim brzmieć
I wspólny wskazywać nam cel.

Przełożył
Jan Brzechwa

Władysław Broniewski

Pokłon Rewolucji Październikowej

Kłaniam się Rosyjskiej Rewolucji
czapką do ziemi,
po polsku:
radzieckiej sprawie,
sprawie ludzkiej,
robotnikom, chłopom i wojsku.

Ta w ukłonie czapka — nie hetmańska,
bez czaplego nad otokiem piórka,
lecz więzienna, polska, kajdaniarska,
Waryńskiego czapka z Schlusselburga.

My mamy sztywne karki,
kłaniać się uczono nas długo,
aż urwał się kańczug carski,
aż wyleźliśmy spod kańczuga.

Kłaniam się prochom Rylejewa,
kłaniam się prochom Żelabowa,
kłaniam się prochom wszystkich
Rewolucjonistów.

Grób Lenina — prosty jak myśl,
myśl Lenina — prosta jak czyn,
czyn Lenina — prosty i wielki
jak Rewolucja.

Kłaniam się mogiłom Stalingradu,
mogiłom Berlina i Moskwy —
my, po latach stalowego gradu,
na nich w przyszłość mościmy mosty.

Na rosyjskiej i na polskiej ziemi,
na ziemi krwi i miłości,
rosną kwiaty
— my je znajdujemy —
pośród poległych kości.

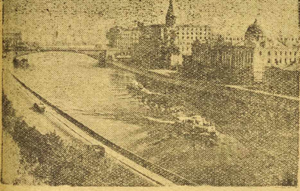

Piękna jest rzeka Moskwa. Wyjątkowo malowniczo wygląda na jej tle Kreml. W jego murach Stalin tworzy wspaniałe plany socjalistycznego budownictwa

Co otrzymujemy ze Związku Radzieckiego dla realizacji Planu Sześcioletniego

Pamiętamy pierwsze najcięższe chwile naszego odrodzonego Państwa, kiedy w ośrodkach przemysłowych brakło tygodniami artykułów pierwszej potrzeby. Pamiętamy prymitywne narzędzia, klecone przez robociarzy dla zastąpienia brakujących, prawdziwych narzędzi.

Pamiętamy szantaż gospodarczy, którym imperializm amerykański chciał zmusić nas do przyjęcia planu Marshalla.

We wszystkich tych ciężkich chwilach pomagał nam Związek Radziecki, choć sam wówczas w dniach powojennych cierpiał niedostatek.

Zboże i ruda, nafta i bawełna.... Obfite transporty nadchodziły z kraju Rad. „Pomoc ZSRR, przyjaźń z ZSRR, przykład ZSRR — oto podstawowe czynniki naszych zwycięstw" — stwierdził Prezydent Bierut.

W 1948 r zawarliśmy umowę handlową ze Zw. Radzieckim, na mocy której otrzymaliśmy nie tylko cenne artykuły konsumcyjne, jak żyto, tłuszcze, skórę itp., lecz nadto artykuły inwestycyjne, wraz z bezpłatnymi licencjami.

Korzystając z doświadczeń radzieckich odbudowaliśmy w szybkim tempie naszą gospodarkę, odbierając wszystkie ważniejsze pozycje ekonomiczne z rąk wroga klasowego. Dzięki temu mogliśmy przystąpić do nowego decydującego dzieła — Planu 6-letniego, planu budowy podstaw socjalizmu.

Zagłębiając się w cyfrach Planu, podziwiamy jego rozmach, odczuwamy słuszną dumę i radość na myśl, że to nam właśnie przypadło budować tę wspaniałą przyszłość naszego kraju. Realizując Plan, musimy jednak wiedzieć i pamiętać o tym, że jest on wykonalny dzięki pomocy naszego przyjaciela — Związku Radzieckiego.

Na czym polega ta pomoc i jej znaczenie?

Pomoc radziecka w ramach Planu 6-letniego realizuje się trójtorowo: drogą dostaw surowcowych i produktów przemysłowych, drogą instruktażu fachowego i stałego przekazywania zdobyczy nauki radzieckiej, wreszcie poprzez szeroki nurt pomysłów i metod racjonalizatorskich, którymi służą chętnie i szczerze radzieccy stachanowcy naszym robotnikom.

Zacznijmy od dostaw. Nie ma takiej gałęzi gospodarki, której nie zasiliłby w Planie 6-letnim import radzieckich towarów. Największe jednak rozmiary mają dostawy dla przemysłu kluczowego, dla rozwoju sił wytwórczych. On to bowiem jest głównym i najważniejszym zadaniem Planu 6-letniego, on to pozwoli wzmocnić przemysł lekki, rolnictwo, budownictwo. Bez rozwoju wytwórczości środków produkcji, nie ma i być nie może dobrobytu.

Punkt ciężkości dostaw radzieckich dla realizacji Planu 6-letniego skierowany jest na hutnictwo. Otrzymujemy pełne wyposażenie inwestycyjne i techniczne dla Nowej Huty oraz główne urządzenia dla rozbudowujących się i modernizujących hut, jak np. Raków czy Łabędy. Dzięki nim zwiększymy ogólną produkcję naszego hutnictwa przeszło trzykrotnie w stosunku do poziomu przedwojennego.

W przebogatym w złoża „czarnego złota" Zagłębiu Donieckim powstają nowe kopalnie węgla. Równocześnie zakładane są tam piękne osady górnicze

Niezależnie od tych dostaw inwestycyjnych, otrzymywać będziemy rudę żelazną i cynę, a deficytowe metale kolorowe dla bieżącej produkcji.

Potężnie zasilony też będzie w okresie 6-lecia nasz przemysł metalowy, a w szczególności takie jego gałęzie, jak przemysł motoryzacyjny, budowy maszyn i obrabiarek. Powstanie m. in. nowa fabryka traktorów, która będzie produkować nowe typy maszyn. Powstaną dwie fabryki samochodów: ciężarowych i osobowych, fabryka łożysk kulkowych, maszyn górniczych, nigdy dotąd u nas nie wyrabianych, oraz szereg innych ważnych zakładów.

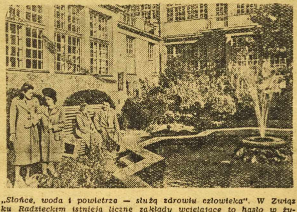

„Słońce, woda i powietrze — służą zdrowiu człowieka". W Związku Radzieckim istnieją liczne zakłady wcielające to hasło w życie. Na zdjęciu jeden z takich zakładów na południu.

Nim jednak będą one zdolne do uruchomienia własnej produkcji (a także i później), w miarę naszych potrzeb Związek Radziecki dostarczać nam będzie gotowych maszyn i urządzeń. Trzecią z kolei gałąź wytwórczości, którą rozbudujemy przy pomocy radzieckiej, stanowi przemysł chemiczny. Śmiałe plany stworzenia „Wielkiej syntezy" — kombinatów, wytwarzających kauczuk i paliwa syntetyczne oraz wielkich fabryk kwasu siarkowego i sody — oparte są na naukowych, nowoczesnych metodach chemii, mechaniki chemicznej, na dostawach urządzeń i preparatów.

Długa jest lista obiektów, które pomoże nam zbudować Zw. Radziecki. Nie mniej ważny i przełomowy czynnik stanowi przekazywanie nam przez narody radzieckie całego dorobku naukowego i technicznego 30-tu z górą lat, oddanie nam doświadczenia, nabytego w toku ciężkich zmagań, eksperymentów produkcyjnych, opłaconych długimi latami trudu i poświęceń. Nie łatwo przyszedł ludom radzieckim dzisiejszy rozkwit i dobrobyt.

Dzięki radzieckiej pomocy techniczno-naukowej, dzięki przyjmowaniu na praktykę naszych specjalistów i przysyłaniu własnych instruktorów, dzięki szczegółowej dokumentacji technicznej wraz z rysunkami budowanych urządzeń, nie będziemy musieli zdobywać przez dziesiątki lat doświadczeń z zakresu techniki, ani opłacać jutrzejszego dobrobytu — dzisiejszymi ofiarami. Otrzymujemy gotowy dorobek bezcennej wartości, bez którego najlepsze plany byłyby nierealne.

Najpiękniej opracowany Plan 6-letni nie dałby się szybko urzeczywistnić, gdybyśmy budowali wielki przemysł wyłącznie o własnych siłach. Kraj nasz nie posiada bowiem tradycji w dziedzinie wielkiego budownictwa przemysłowego. Przed wojną budowano u nas b. niewiele i w sposób prymitywny, aby jak najmniej wydatkować, a jak najszybciej wydatki zamortyzować. Nadto poważniejsze obiekty (huty, kopalnie, elektrownie, zakłady chemiczne i in. budowane przeważnie przez kapitał zagraniczny, aby ciągnąć z nich następnie wysokie zyski), wywożono za granicę.

Wydobycie węgla, — naszego głównego bogactwa narodowego — uzależnione jest od wybitnego wzrostu wydajności. Obok lepszej organizacji pracy ze strony samych załóg górniczych, zadecyduje o wydajności kopalń stosowanie nowoczesnych maszyn i urządzeń, jak wrębiarki, ręboładowarki, kombajny, kacze dzioby itd. Bez nich nie mogłoby być mowy o 100 milionach ton w r 1953.

Dodajmy, że otrzymamy w okresie 6-latki zwiększone dostawy surowców dla przemysłu lekkiego, jak bawełna, wełna, skóra, futra i wyroby konsumcyjne.

Co skłania Związek Radziecki do udzielania nam tak ogromnej, bezinteresownej pomocy? — Przyczyną i źródłem tej pomocy jest braterska solidarność wszystkich ludzi pracy, wspólnota dążeń budowniczych socjalizmu na całym świecie.

W kraju Rad nie ma szowinizmu. Zwycięski pochód socjalizmu oparty jest bowiem na międzynarodowej solidarności i braterstwie pracującego świata.

Otrzymujemy od Zw. Radzieckiego wspaniałą pomoc. Starajmy się dobrze ją wykorzystać, wykonując i przekraczając zadania Planu 6-letniego.

Wacław Kępa.

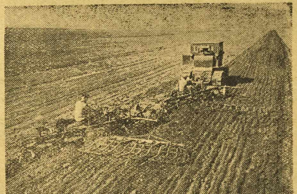

Tak odbywa się w Związku Radzieckim uprawa pól

„...zwycięstwo Rewolucji Październikowej oznacza gruntowny przełom w historii ludzkości, gruntowny przełom w losach dziejowych kapitalizmu światowego, gruntowny przełom w ruchu wyzwoleńczym proletariatu światowego, gruntowny przełom w sposobach walki i formach organizacji, w życiu codziennym i tradycjach, w kulturze i ideoologii mas wyzyskiwanych całego świata.

Oto główna przyczyna, dla której Rewolucja Październikowa jest rewolucją o charakterze międzynarodowym, światowym".

(Stalin „Na Dziesięciolecie Października").

Wojciech Żukrowski

Sojusznicy

Gdy 17 stycznia 1945 r. zobaczyłem w Krakowie po nocy pełnej grzmotów, błyskawic działobitni artyleryjskich — pierwszy radziecki czołg na Karmelickiej, gardło mi ścisnęło wzruszenie.

Więc to już dzień wyzwolenia... Ten dzień oczekiwany!

Jeszcze ostatni maruderzy słali pociski z głębi ulicy. Olbrzymi czołg dudniąc żelazem, sunął między zbudzonymi kamienicami. Klapę wieżyczki miał podniesioną.

Major w skórzanym płaszczu piersią wysunięty ku wrogom, pozdrawiał twarze pojawiające się w oknach. Czołg płynął z zadartą lufą działka, nie raczył ogniem odpowiedzieć na zaczepki ostatnich niemieckich patroli. Przed nim milczała zamarła ulica; tuż za nim — wybuchała wrzawą wiwatów, zamrowiła się od ludzi.

Sunął czołg — wskrzesiciel. Sztandar nad nim powiewał i wolny wiatr nim targał, palący wargi jak alkohol styczniowy wiatr wyzwolenia...

Całowano żołnierzy, wciskano im w ręce papierosy, zapraszano do domów. Każdy chciał ich ugościć, przyjąć, pokazać swą wdzięczność i radość...

W dudnieniu siekier saperzy nad ołowianą Wisłą przerzucali z jasnego drzewa mosty.

Miasto ocalało. Stał nietknięty Wawel, wieżyce w chmurach, biblioteka Jagiellońska, szpitale i elektrownia. Tysiące domów, setki tysięcy rodzin. Ocalono radość matek, ocalono spokój dzieci... Dzięki ich bohaterstwu i poświęceniu, dzięki wspaniałemu manewrowi, który pozwolił im pojawić się niespodziewanie na tyłach niemieckich umocnień...

Płynęły ogromne czołgi na Zachód, dudniła artyleria, rzeką przelewała się piechota. Daleki śpiew huczał jak burza w organach. Patrzyliśmy na nich z podziwem i nadzieją. Powtarzałem z innymi, wpatrzony w tę rzekę ludzi, koni i armat: — „Oni są mocni! Pędzą przed sobą armię, która podbiła całą niemal Europę. Rozgromili Niemców! Oni naprawdę są mocni!"

*

W październiku 1950 roku widziałem na polach PGR-u

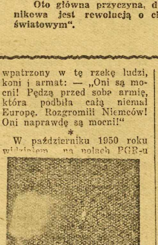

kombajn do zbierania buraków cukrowych. Przypięta do traktora machina sunęła przez zagony, wydzierała buraki, czyściła z ziemi, obcinała liście i zsypywała w sterty. Radziecki instruktor objaśniał robotników rolnych otaczających maszynę półkolem, zabiegających jej drogę, przyklękających, żeby zajrzeć od spodu, gdzie turkotały podajniki.

Mimo pochmurnego dnia cała wioska wyległa na buraczysko i przyglądała nam się ciekawie. Maszyna musiała budzić podziw.

Wreszcie polski kierowca zasiadł na siodełku i w skupieniu poruszał przekładnie. Splatały się słowa polskie i rosyjskie; maszyna działała posłusznie jak wielkie, ujarzmione zwierzę. Zahuczały oklaski.

Stary chłop w opuszczonym na oczy rondzie wypłowiałego kapelusza, szeptał, splatając dłonie: „Oni nam pomagają!".

Przypomniałem sobie auta, traktory, kombajny, urządzenia do fabryk piece do Nowej Huty pod Krakowem, maszyny do gigantycznych siłowni, lekarstwa, książki, nauki, doświadczenia...

„Oni nam pomagają", powtórzyłem, przebiegając pamięcią lata. „Nowy, człowiek radziecki jest dobry, mocny i chce nam dopomóc. Wzywa nas, jak towarzyszy do marszu ku lepszej, szczęśliwszej przyszłości".

*

Będąc w Paryżu na wielkiej demonstracji, gdy przez pięć godzin ulicami miasta przeciągał rozśpiewany tłum i szumiała rzeka sztandarów — widziałem splecione ramiona robotników i profesorów Sorbony, studentów z Afryki i Vietnamu, kolorowych — zbratanych z białymi. — Niesiono hasła przeciw wojnie w koloniach. Jak grzmot przebiegało wołanie o pokój dla świata.

Szli kombatanci, którym ukradziono zwycięstwo: na ich piersi brzękały medale zdobyte w Ruchu Oporu. Szły dzieci w kostiumach gimnastycznych, wołając o prawo do słońca, chleba i książki. Za nimi postępowali, migając białymi laskami, inwalidzi; jak groźne przypomnienie stukały ich drewniane kule.

„Nigdy więcej wojny!". — skandowały matki. — „Nie damy mężów i synów na rzeź! Nie pozwolimy im ginąć za fabrykantów i sklepikarzy!".

Płynęła rzeka młodych. Szły z bukietami kwiatów roześmiane dziewczęta, przysypane złotym blaskiem majowego słońca.

— Bronimy przyjaźni ze Związkiem Radzieckim! Bronimy naszej przyszłości!

Wielkie litery marszczyły się na transparentach. Okrzyki eksplodowały w ulicach i jak płomień niosły się po otwartych oknach.

Widziałem twarze tych ludzi, jak zwracały się ku Wschodowi, w naszą stronę. Wszyscy nam zazdrościli; u nas szukali wzorów.

Oto mimo granic i kordonów, słowa tej samej pieśni łączyły kontynenty. Niesiono te same portrety; skandowano imiona tych samych bohaterów.

Wtedy zobaczyłem, że nasi sojusznicy, są sojusznikami całego świata. Walczą o sprawę równie świętą dla tego, który planuje gmach — i dla tego, który ten gmach będzie z cegieł dźwigał.

Związek Radziecki stał się sojusznikiem pracowitej ludzkości, spragnionej sprawiedliwego pokoju.

Armia bojowników pokoju rośnie z każdym dniem. Wywalczą oni pokój dla świata.

Zygmunt Kamiński

Porównania, które mówią same za siebie

Stajemy się krajem metalu, krajem automobilizacji, krajem traktoryzacji. I gdy posadzimy ZSRR na automobil a chłopa na traktor—wtedy niechaj spróbują nas dogonić szanowni kapitaliści, chełpiący się swoją „cywilizacją“. Zobaczymy jeszcze, które kraje będzie można wówczas „zaliczyć“ do zacofanych, które zaś do przodujących“ — mówił Stalin w 12 rocznicę Października.

Jeśli porównać rozwój przemysłu ZSRR na przestrzeni czasu, który upłynął od chwili gdy padły te słowa do 1949 r. tj. na przestrzeni 20 lat — z rozwojem przemysłu Stanów Zjednoczonych — największego obecnie mocarstwa kapitalistycznego, to widzimy, iż przemysł radziecki wzrastał w tempie rekordowym przeciętnie o 20% rocznie, podczas gdy Stany Zjednoczone wykazują tylko 2% zwyżki rocznej.

Szczególnie jaskrawie przedstawia się zestawienie cyfr z dziedziny ciężkiego przemysłu: w USA — zwyżka o 63%, w ZSRR 1.000%, a więc 16 razy szybciej.

Tempo wzrostu produkcji energii elektrycznej było w tym okresie w Związku Radzieckim 4 razy szybsze, a tempo rozwoju budowy maszyn 11 razy szybsze niż w USA.

Amerykańscy kapitaliści, gorliwi obrońcy zachodniej cywilizacji, operują statystykami tylko wówczas gdy jest to im na rękę. Reklamują oni tzw. „amerykański sposób życia“ i jako przykład wysokiego standardu egzystencji podają wzrost produkcji elektrycznych lodówek i aparatów telewizyjnych.

Tymczasem powszechnie wiadomo, że w USA, jak i we wszystkich innych kapitalistycznych państwach nie lodówki czy telewizja stanowią główny problem dla szerokich mas pracujących, lecz sprawa chleba, sprawa pracy, sprawa pewnego jutra.

8 maja 1950 roku „Wall Street Journal“ pisał, że w niektórych stanach zmniejszono sprzedaż chleba w pierwszych miesiącach bieżącego roku o 20 procent w porównaniu z rokiem 1949. Kulisy zmniejszenia wypieku chleba łatwiej zrozumieć, gdy się przypomni kwietniowe orędzie prezydenta Trumana, w którym przypomniał on — w celach propagandowo-wyborczych oczywiście — o konieczności wyasygnowania przez Kongres zasiłków dla 16 milonów ludzi, pozostających bez pracy.

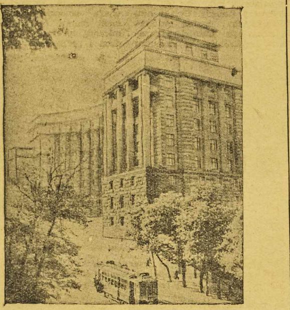

Kijów — stolica Ukrainy. Nowowybudowany gmach rządu Ukraińskiej SRR

Amerykańscy obrońcy zachodniej cywilizacji nie lubią rozpowszechniać niektórych wiadomości o reklamowanym przez nich sposobie życia. Toteż nie wiele gazet podało na przykład, iż 22 lutego br. w miejscowości Seattle znaleziono na dworcu kolejowym bezdomnego bezrobotnego, który przez 2 tygodnie, z braku środków do życia, żywił się świecami. Trzeba dodać iż w tym samym mniej więcej czasie, amerykański minister rolnictwa Brennan wydał rozkaz zniszczenia jednego miliona 360 tys. ton ziemniaków, które leżały zmagazynowane przez rząd USA. Operacja ta kosztowała około 50 milionów dolarów.

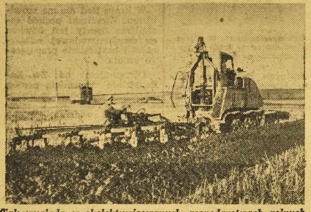

Tak wygląda w skolektywizowanych gospodarstwach rolnych w Związku Radzieckim zbiórka zbóż

Informacje sprzed miesiąca ujawniają, iż wskaźnik cen detalicznych w USA wzrósł w ostatnim okresie o 13%. Ponad 40 artykułów pierwszej potrzeby podskoczyło w cenie o 20%, a materiały i bielizna — o 22%. Dzieje się to oczywiście w wyniku przykręcania śruby podatkowej, po podpisaniu przez prezydenta Trumana 23 sierpnia br. tzw. „Revenue act of 1950“, o zwiększeniu opodatkowania. Trzeba bowiem pokryć deficyt budżetowy, który wobec przyznania dodatkowych kredytów na zbrojenia, wyniesie 23 miliardy dolarów. Ciężar ten spada na barki mas pracujących USA w formie pośrednich i bezpośrednich podatków.

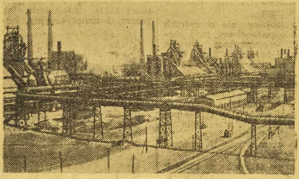

Potężny kompleks pieców hutniczych w odlewni im. Stalina w Magnitogorsku

W związku z tym już 4 sierpnia br. „US News and World Report“ — organ zbliżony do Departamentu Stanu — przepowiadał nową inflację, pisząc m. in.: „Dolar, inaczej mówiąc, tracić będzie na wartości. Stuprocentowy dolar z r. 1939 ustabilizowano na krótki czas na 60; centowa powojenna wartość nabywcza straci około 40% rynkowej wartości“.

We wrześniu jeden z paryskich dzienników „Combat“ pisał, iż dolar jest zagrożony i niektórzy amerykańscy kapitaliści skupują już na wszelki wypadek złoto i walutę kanadyjską.

Co to jest „business“? — pyta postępowy dziennikarz amerykański T. Kingsley w swej broszurze o amerykańskim stylu życia — i daje następującą odpowiedź: „Jest to transakcja między dwoma przedsiębiorcami kosztem robotników. Przedsiębiorcy, rządzący państwem dolara, troszczą się jedynie o dywidendy wielkich towarzystw akcyjnych i trustów“.

Gdy tak przedstawia się sytuacja w największym państwie kapitalistycznym, w Związku Radzieckim wciąż rośnie powszechny dobrobyt.

Podjęte obecnie w ramach budowy komunizmu gigantyczne plany przeobrażenia przyrody zapewniają ZSRR dalszy wspaniały rozkwit. Od 2 lat na przestrzeni 5.320 km trwają prace przy sadzeniu ochronnych pasów leśnych, które zwalczą posuchę na obszarze 120 milionów ha. Rok temu, za pomocą energii atomowej wysadzona została brama Turgajska, dokonany został pierwszy etap przerzucenia na południe wielkiej masy wód syberyjskich, płynących dotychczas na północ. Olbrzymie zbiorniki wody, które dzięki temu powstaną, umożliwią budowę nowego systemu irrygacyjnego i użyźnią rejony Azji Środkowej oraz Kazachstanu.

W roku bież. rząd radziecki powziął uchwałę o realizacji nowych przedsięwzięć — m. in. o budowie trzech największych w świecie elektrowni wodnych: kujbyszewskiej i stalingradzkiej na Wołdze oraz kachowskiej na Dnieprze. Powstaną trzy wielkie kanały nawadniające: główny kanał turkmeński długości 1.100 km, kanał południowoukraiński oraz kanał północno-krymski — łącznej długości 550 km.

Historia ludzkości nie notowała dotychczas tak gigantycznych przedsięwzięć.

Faktem jest, że „szanowni kapitaliści, chełpiący się swoją cywilizacją“ — o których mówił Stalin 7-go listopada 1929 r. — nie potrafią dogonić kraju zwycięskiego socjalizmu.

Zygmunt Kamiński.

Na krążowniku „Aurora“

w historyczną noc październikową

Krążownik „Aurora“ (Jutrzenka) jest w Związku Radzieckim pamiątką narodową. Z tego krążownika rozległ się pierwszy strzał do Pałacu Zimowego w Piotrogrodzie (obecnie Leningradzie). Było to początkiem Wielkiej Rewolucji Paździerkowej.

W roku 1917 krążownik „Aurora“ był wprawdzie jednostką bojową wojennej floty carskiej, ale nie miał w marynarce wielkiej rangi: był on już „fortecą morską“ starego typu. Taką opinię o sławnym okręcie wydaje członek jego załogi z r. 1917 inż. **Leon Garbaczewski**, stale mieszkający we Wrocławiu.

Czy tylko członek załogi? Nie. Leon Garbaczewski pełnił na „Aurorze“ odpowiedzialne funkcje mechanika okrętowego, a więc czuwał nad sercem pływającej jednostki.

— Ilu ludzi liczyła załoga? — pytamy.

— W listopadzie 1917 roku około 380-ciu.

— Wielu żyje po 33 latach?

— W 1946 r. mówiono mi, że 36-ciu. Dziś nie wiem.

— A jak trafiliście, inżynierze, na ten okręt?

— Nie prostą drogą. Po wybuchu wojny światowej w 1914 roku zmobilizowano mnie i przydzielono do Czarnomorskiej Marynarki Wojennej, powierzając funkcję mechanika przy obsłudze na pancerniku „Joan Złatoust“. Pochodząc z robotniczej rodziny, wciągnąłem się po pewnym czasie do rewolucyjnej organizacji marynarzy. Niestety, ktoś mnie zdradził. W roku 1916 przybyła na okręt żandarmeria. Aresztowano spiskowców i stawiono każdego z osobna przed wojenny sąd morski w Odessie. Rozprawa trwała krótko. Wyrok dla mnie brzmiał: dwa lata katorgi z odłożeniem kary na okres powojenny, natychmiast zaś: degradacja i przeniesienie do Wojennej Floty Bałtyckiej, do oddziału karnego.

W ten sposób trafiłem na krążownik „Aurora“.

— I?

— Nasza załoga nie miała w carskim dowództwie marynarki wojennej dobrej opinii. Opinia taka była uzasadniona. Gdy w lutym 1917 roku wybuchła rewolucja, odmówiliśmy złożenia przysięgi rządowi Kiereńskiego. Byli wśród nas działacze WKP(b), oddani całą duszą Partii Lenina. Za to skierowano nasz okręt na redę. Stanęliśmy w odległości dwóch kilometrów od twierdzy Kronsztadt. Jako buntownicy, pozbawieni zostaliśmy prawa wychodzenia na ląd. Aprowidowani byliśmy na morzu.

— Jak to długo trwało?

— Do wielkich dni listopadowych.

— 5 listopada — opowiada ob. Garbaczewski dalej — nadeszła elektryzująca wiadomość, że w Piotrogradzie zaczęło się wrzenie przeciw „tymczasowemu rządowi“ Kiereńskiego. Nasz komisarz polityczny Biełyszew wezwany został przez Partię, aby okręt wraz z załogą oddał do dyspozycji Lenina i Stalina. Wieczorem 6 listopada kazał mi stawić się przed sobą zastępca Biełyszewa, Ipatow i w obecności miczmana Kolenowa oświadczył, że okręt nocą podniesie kotwicę i wpłynie na Newę do Piotrogrodu. Po omówieniu najdrobniejszych szczegółów akcji, udałem się zaraz do kotłowni, by przygotować puszczenie w ruch maszyn. Jak się wtedy dowiedziałem, podobny rozkaz otrzymał z Partii również okręt „Zaria Swobody“.

Oficerów, którzy nie należeli do spisku, zamknęliśmy pod pokładem razem z dowódcą okrętu, kpt. von Kluge.

— Jaki był nastrój na krążowniku?

— Nasi ludzie, którzy rozumieli, że nadchodzą wielkie chwile różnie zareagowali. Jedni pełni radosnych nadziei, poczęli żartować, innym skamieniały twarze. Gdy nadeszła chwila puszczenia w ruch maszyn, przyznaję to po 33 latach: dwie łzy spłynęły mi po policzkach. Czułem wtedy, że uruchamiam okręt ruszający w przyszłość; że popłynę wraz z całą załogą ku zwycięstwu lub ku śmierci.

— Ciemno było. Mgła zasnuła morze. Płynęliśmy w tę mgłę bez świateł. Cisza była na okręcie, jak makiem zasiał; dudniały jedynie maszyny krążownika, skradającego się pod siedzibę „rządu tymczasowego“ w Pałacu Zimowym.

— Po drodze niczego nie spotkaliście?

— Owszem: za Kuźnieckim Mostem na Newie minęliśmy dwie barki Czerwonego Krzyża.

— I gdzie stanęliście?

— Przed Pałacem Zimowym. Dzieliło nas od niego nie więcej jak pół kilometra. Poprosiłem o pozwolenie wyjścia na pokład i oddałem maszyny pod opiekę drugiego mechanika. Jedno z naszych bortowych dział okrętowych powoli skierowało się na Pałac. Oczekiwaliśmy na hasło do strzału.

— Jakie to miało być hasło?

— Miała z umówionego punktu wystrzelić do góry czerwona rakieta.

— Kiedy zobaczyliście rakietę?

— Nad ranem. Wtedy rozległ się historyczny strzał z „Aurory“...

— Co stało się potem?

— Odezwała się Petropawłowska twierdza, skąd garnizon ruszył do akcji rewolucyjnej.

— Tylko raz strzeliliście?

— Trzy razy. Po trzecim strzale na Pałacu Zimowym, uszkodzonym przez naszą artylerię, ukazała się biała chorągiew.

— Pałac się poddał?

— Nie. Mimo wszystko załoga junkrów i oficerów carskich broniła się dalej. Trzeba było twierdzę brać szturmem. Wśród nieopisanego entuzjazmu zawrzała kilkugodzinna, mordercza bitwa.

— Pałac Zimowy padł. Rządy w ówczesnej stolicy Rosji przeszły z tą chwilą w ręce Sowietów — zakończył swe wspomnienia inż. Gorbaczewski.

Rozmowę przeprowadził
Wacław Drozdowski

Wojciech Dzieduszycki

Rodzi się nowa, potężna pieśń

(33 lata radzieckiej pieśni masowej)

Wielka Rewolucja Październikowa stworzyła niespotykane dotychczas w historii warunki dla rozwoju i upowszechnienia muzyki. W krajach kapitalistycznych muzyka płynęła dwoma z rzadka tylko zahaczającymi o siebie, ale w istocie rzeczy niezależnymi nurtami.

Pierwszy nurt, obejmujący muzykę artystyczną, wymagającą od słuchacza skomplikowanych skojarzeń umysłowych, uprawianą przez zawodowych muzyków, koncentrującą się w ośrodkach mieszczańskich i będącą najczęściej celem samej w sobie, aczkolwiek był dostępny tylko dla szczupłego grona odbiorców (tak ze względu na trudności odbioru, jak i na warunki w których był prezentowany), uznany był za oficjalny (artystycznie).

Drugi nurt nieoficjalny, obejmujący twórczość anonimową, ludową, sięgający głęboko korzeniami w kulturę narodową, był dostępny i uprawiany przez ogół nie mający dostępu do sal koncertowych. Do tego drugiego nurtu należały muzyka i pieśni ludowe, pieśni żołnierskie, studenckie, rewolucyjne.

Na skutek coraz mocniej zaznaczającego się formalizmu, a tym samym zwiększających się trudności w odbiorze muzyki oficjalnej i z drugiej strony coraz bardziej rosnącego popytu na muzykę drugiego nurtu, do szerokich mas zaczęła przenikać łatwo wpadająca w ucho tandeta w rodzaju popularnych „szlagierów“, wypierając szlachetną muzykę ludową. Rozszczepienie się obu nurtów, mające bezwzględnie podłoże klasowe, powiększało się z roku na rok, tworząc między ogółem odbiorców, a muzyką oficjalną co raz głębszą przepaść niezrozumienia.

Dla zasypania tej przepaści i upowszechnienia dobrej muzyki, a tym samym likwidacji klasowości w muzyce posłużono się w Związku Radzieckim dwoma sposobami: stworzono twórczość artystyczną opartą na folklorze, bliską i zrozumiałą dla odbiorcy masowego, oraz zaznajamiano tego odbiorcę z najlepszym dorobkiem powstałej uprzednio muzyki artystycznej.

Pomostem zbliżającym oba nurty muzyki — artystyczny i ludowy stała się przede wszystkim pieśń masowa. Zaspakajała ona potrzeby estetyczne masowego, niedojrzałego do odbioru trudniejszych form słuchacza, a równocześnie kształciła go, uczyła co raz trudniejszych form i rozwijała potrzebę muzyki artystycznej.

W pierwszym okresie — okresie walk domowych była to pieśń — hasło, pieśń wezwania, prosta w środkach, oparta o wzniosłą poezję rewolucyjną. Poczęła się ona w robotniczych organizacjach kulturalno - oświatowych, tworzyli ją kompozytorzy młodzi, a także kompozytorzy starszego pokolenia, widzący w tej formie jedyną drogę do upowszechnienia muzyki. W okresie 1921 — 1924 r. wychodzi prawie 200 zbiorów tych pieśni.

Drugi kierunek oparł się na pełnych życia i radości tekstach żołnierskich. Muzyka pisana do tych tekstów, nie zawsze stojąca na wysokim poziomie, ale zaczerpnięta wprost z folkloru, nie miała pretensji do „przetrwania wieków“, ale była łatwa i szybko podchwytywana stawała się szeroko popularną.

Około 1925 r. młodzi kompozytorzy, świeżo opuściwszy konserwatoria moskiewskie i leningradzkie: Dawidenko, Schechter, Biełyj, Kowal, Chaczaturian, Kabalewski, Czeruberdzi i inni zjednoczyli się w „Kolektyw twórczy“ i pisali wspólnie pieśni związane z życiem i wielką epoką socjalizmu, propagując je jednocześnie w ośrodkach robotniczych. Oni to pierwsi użyli na określenie tego rodzaju twórczości nazwę „pieśń masowa“. Przeszli oni z „pieśni agitki“, z nie dojrzałej pieśni żołnierskiej do epicko - romantycznych utworów, wykorzystujących możliwości liryki wokalnej solowej i chóralnej.

Wzrost zapotrzebowania na tego rodzaju pieśń i popularność tej formy zachęciła do tworzenia pieśni masowej największych mistrzów muzyki symfonicznej i operowej. Powstają wówczas przepiękne pieśni Mjaskowskiego, Szostakowicza, Knippnera, Wasilenki, Aleksandrowa, Szebalina, Dzierżyńskiego, Chrennikowa.

Prawdziwą popularność pieśni masowej utrwalił od roku 1931 film dźwiękowy. Pieśni Szostakowicza z filmów „Nowy batalion“, „Złote góry“, „Pieśń na dzieńdobry“, Dunajewskiego ,Pieśń o ojczyźnie“, piosenki z filmu „Cyrk“ i „Wesoła kompania“, „Pieśń o wesołym wichrze“, „Kapitan“, marsz sportowy i marsz traktorzystów, Pokrassa „Pieśń o Moskwie“ z miejsca zyskują powodzenie i wyrugowują dawne „szlagiery“ niewybredne w treści, bezwartościowe i rozkładowe.

Dalszą drogę toruje pieśni masowej radio. Do najodleglejszych zakątków Kraju Rad docierają przepiękne pieśni Zacharowa „I kto go wie“, „Pożegnanie“, „Mgły moje“, „Pieśń o Stalinie“, Nowikowa „Drogi“, „Wasia“, „Ojczyzna“ „Hymn Młodzieży Demokratycznej“, Blanteera „Katiusza“, „Pod gwiazdami Bałkańskimi“.

Okres wojny przeciw najazdowi faszystowskiemu, rodzi znowu zapotrzebowanie na pieśni żołnierskie, pieśni mobilizujące. W pierwszych latach powstają pieśni - hymny, pełne uroczystego patosu, jak Aleksandrowa „Święta wojna“ czy Fradkina „Pieśń o Dnieprze“, wkrótce jednak rodzą się też pieśni o życiu codziennym żołnierzy („Słowiki“ Sołowiew Siedoja, „Czekaj mnie“ Blanteera, „Chmury się kłębią“ Ormanda) a także wesołe „czastuszki“ pełne szczerego humoru jak „Broda“ Bakatowa, „Co ja temu jestem winna“ Zacharowa.

W okresie odbudowy kraju znów powraca pieśń związana z pracą, pieśń liryczna. Kompozytorzy: Zacharow, Nowikow, Makronsow, walczą z wulgaryzacją, która niekiedy wkradła się do pieśni frontowej. Pieśń masowa, opiewająca socjalistyczną ideę pracy, walkę o pokój, zwycięstwo człowieka nad przyrodą przybiera coraz bardziej artystyczne formy i przenika do wielkich form muzycznych: do symfonii, opery, a przede wszystkim do kantaty (nie wszystkim wiadomo, że np. popularna „Poluszko — pole“ pochodzi z symfonii „komsomolskiej“ Lwa Knippera, a pieśń „Od kraju do kraju“ z opery „Cichy Don“ Dzierżyńskiego).

Pieśń masowa towarzyszy człowiekowi radzieckiemu w pracy, boju, nauce i rozrywce, spełnia ona tak ważną funkcję społeczną, że w br. pieśń Milutina „Bez — czeremcha“ została nagrodzona najwyższym odznaczeniem ZSRR — premią Stalinowską.

Jak słuszne okazały się drogi obrane dla popularyzacji muzyki w ZSRR, świadczą o tym najlepiej cyfry: koncerty organizowane przez filharmonie wysłuchało w sezonie 1945/46 72 miliony słuchaczy, 36 teatrów operowych odwiedziło w tym czasie 6.222.000 widzów, przez 42 teatry operetkowe przeszło 6.105.000 widzów.

Równocześnie rozwija się ogromny ruch amatorski, obejmujący obecnie ponad 3 miliony ludzi. Na konkursie amatorskich chórów w Moskwie zgromadziło się 600 tysięcy uczestników, a ilość amatorskich zespołów chóralnych przekracza 30 tysięcy, z czego, ze względu na ich wysoki poziom rocznie przechodzi na drogę zawodową ponad 10 zespołów i 200 solistów.

Tak to dzięki socjalistycznym metodom pracy i dzięki opiece państwa — hasło „Kultura dla mas“ staje się faktem dokonanym.

Wojciech Dzieduszycki

*

Zródła: Zofia Lissa: „Formy muzyki upowszechnieniowej w ZSRR“ i „Kształtowanie się stylu w muzyce radzieckiej“, K. Massalitynow: „Twórcy sowieckiej narodowej pieśni“, G. Szneerson „Pieśni naszego czasu“, P. Ołow „Pieśni Czerwonej Armii“.

Ujarzmione wiatry, użyźnione pustynie

Gigantyczne prace Związku Radzieckiego nad przeobrażeniem przyrody

24 października 1948 roku Rada Ministrów ZSRR i Komitet Centralny WKP(b) podjęli z inicjatywy Józefa Stalina historyczną uchwałę **„O planie zalesień dla ochrony pól, upowszechnieniu trawopolnych płodozmianów, zakładania stawów i zbiorników wody w celu zapewnienia wysokich i stałych urodzajów w rejonach stepowych i leśnostepowych europejskiej części ZSRR.**

W ciągu lat 1950 — 1965 mają być założone wielkie państwowe ochronne pasy leśne wzdłuż brzegów rzeki **Wołgi Uralu, Donu i Północnego Dońca.**

Dodatkowo do państwowych pasów leśnych na kolosalnym obszarze **5 milionów 709 tysięcy hektarów pól sowchozowych i kołchozowych** ma się rozrosnąć szeroka sieć ochronnych plantacji leśnych.

Co to postanowienie przyniesie w najbliższych latach Krajowi Rad, powiedzą nam przytoczone poniżej cyfry.

*

Najpierw kilka zdań wstępu. Szerokim pasmem ciągnie się poprzez lądy kuli ziemskiej pas półpustyń i pustyń, zajmując powierzchnię około 35 milionów kilometrów kwadratowych. Około 25 milionów kilometrów kwadratowych z tej powierzchni przypada na Afrykę i Azję.

Pustynia zawsze była groźnym wrogiem człowieka. Tam jednak, gdzie jest nawodniona, powstają żyzne, urodzajne ziemie, na których rosną winogrona, ryż, pszenica i bawełna.

Człowiek jeszcze niewiele wydarł pustyni. W ciągu długich tysiącleci nawodnił tylko 75 milionów ha. Wynosi to zaledwie 2 procent terenów pustynnych kuli ziemskiej.

Bezwodne Czarne i Czerwone Piaski (Kara-Kum, Kyzył-Kum), słone grunty o nie nadającej się do picia wodzie były od wieków groźbą człowieka, jego pól i stad.

*

Pustynie i stepy od przeszło dwustu lat przyciągają uwagę badaczy rosyjskich. Odważni ludzie rosyjscy starali się zgłębić tajemnice, pogrzebane w lotnych piaskach, odczytać z ruin dawnych miast i z wyschniętych koryt rzek dzieje narodów, które zamieszkiwały te kraje, odnaleźć klucz do ujarzmienia nieprzystępnej przyrody.

Ujarzmić wartkie rzeki, kazać im służyć człowiekowi, zmusić je do nawadniania przyległych stepów i pustyń — potrafił dopiero geniusz naukowy Stalina, ustrój socjalistyczny, potężna technika, oparta na przodującej nauce.

*

Rząd Radziecki od pierwszych dni swej działalności ze wszech miar popiera i rozwija prace irygacyjne w Azji Środkowej i na Zakaukaziu.

W przededniu Wielkiej Wojny Narodowej zostały zbudowane liczne systemy irygacyjne na Powołżu. na Północnym Kaukazie, na Południowej Syberii, w Kazachstanie, na Zakaukazu i w Azji Środkowej.

W latach władzy radzieckiej stworzono wielkie systemy irygacyjne w Tadżykistanie, w Azerbejdżanie, w Armenii, Gruzji, na rzece Terek i innych.

Lecz największe systemy irygacyjne po Wielkiej Rewolucji Październikowej stworzono w Uzbekistanie i Kazachstanie. W Ferganie w roku 1940 został zbudowany wielki Kanał Fergański im. Stalina długości 350 kilomerów, będący w gruncie rzeczy wielką rzeką.

Prawie na nowo przy pomocy wód Syr- Darii została nawodniona równina Mirza Czul — Głodny Step. Tu, na setkach tysięcy hektarów, ciągną się obecnie pola bogatych kołchozów i sowchozów.

*

Na powierzchni przeszło 25 milionów ha nawadnianych gruntów powstaje nowa roślinność, zwiększa się krążenie dwutlenku węgla i tlenu w atmosferze, obniża się suchość powietrza. Po kilku latach powierzchnia gruntu przestanie się nagrzewać do temperatury 60—70 stopni i gorące wiatry stracą niszczycielską siłę.

Energia słoneczna, której większa część idzie na pustyniach na marne, będzie niedługo wchłaniana przez zielone listowie nowych oaz.

Człowiek społeczeństwa komunistycznego będzie świadomie kierował wspaniałymi procesami, których skalę słusznie możemy przyrównać do zjawisk geologicznych, żywiołowo zachodzących na powierzchni skorupy ziemskiej przez miliony lat.

*

Wielkie pasy leśne na terenach nawadnianych składać się będą z odpornych i długowiecznych gatunków białej akacji, jesionów, topoli, morwy, moreli.

Przy zasiewaniu saksaulu na pustyni po raz pierwszy użyte zostanie lotnictwo. W charakterze doświadczenia zasadzone zostaną dęby i orzechy greckie.

W rejonie równiny nadkaspijskiej Kizył-Atreku, posiadającej klimat śródziemnomorski, będą zasadzone: drzewa oliwne, eukaliptusy, churmy, urabi, eukomie, drzewa figowe, granaty, drzewa cytrusowe, migdały, palmy daktylowe i inne cenne gatunki drzew owocowych i przemysłowych.

Ochronne pasy leśne w kołchozach i sowchozach składać się będą przeważnie z morwy i drzew owocowych.

Przodująca miczurinowska nauka agrobiologiczna, w połączeniu z doświadczeniem leśników i praktyków, pomoże w pomyślnym przezwyciężeniu surowej przyrody pustyń.

W niedalekiej przyszłości pustynie przekształcą się w bogate śpichrze Kraju Rad.

*

Stalinowski plan przeobrażenia przyrody masy pracujące powitały z olbrzymim entuzjazmem. Miliony ludzi radzieckich ujrzały w nim realne wcielenie wielowiekowych marzeń licznych pokoleń o zwycięstwie nad posuchą, o podporządkowaniu żywiołowych sił przyrody człowiekowi.

W całym kraju szeroko rozwinęło się współzawodnictwo socjalistyczne o przedterminowe wykonanie wspaniałego programu ofensywy na posuchę. Na wiele tysięcy kilometrów rozwinął się front olbrzymich prac przy utworzeniu zalesień dla ochrony pól. Tysiące kołchozów, całe rejony postawiły przed sobą zadanie wykonać program zalesienia, obliczony na 15 lat — w ciągu 2—3 lat.

*

Potężny przemysł radziecki uzbroił stacje ochrony lasów **w najnowsze najbardziej precyzyjne maszyny.**

W celu wykonania prac agroleśnomelioracyjnych, przysłano ponad 5 tysięcy nowych traktorów, około 4 tysięcy maszyn do sadzenia lasów i siewników leśnych, 500 ekskawatorów, buldozerów, skreperów i innych maszyn.

W roku 1949 ponad **70 tysięcy kołchoźników i robotników sowchozów przeszło specjalne przeszkolenie** w dziedzinie prac przy tworzeniu zalesień dla ochrony pól. Do kierowania sadzeniem pasów leśnych wydelegowano w teren ponad 4 tysiące fachowców.

Natchnione gorącym pragnieniem wykonania przed terminem stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody, liczne kołchozy i sowchozy pod kierownictwem miejscowych organizacji partyjnych i państwowych znaczne przekroczyły zadania.

Rosnący już młody drzewostan pasów leśnych w Kraju Rad rozciągnął się już obecnie na tysiącach kilometrów. Pokrywa on obszary stepowe, a na południu kraju — półpustynie. W wielu rejonach sadzonki drzew pojawiają się po raz pierwszy.

W związku z tym przed uczonymi radzieckimi powstało mnóstwo nowych problemów. Należy, na przykład, przesiedlić do nowych lasów celem ich obrony przed szkodnikami — krety, łasice, jaszczurki, żaby, a nawet glisty.

Przede wszystkim jednak należy przesiedlić ptaki — przyjaciół lasu.

Pracownica kolchozu w ZSRR z radością konstatuje w młocce jesiennej wysokie omłoty zbóż

Ptaków takich jest w lasach rosyjskich do 80 gatunków. Wiadomo, że para szpaków, dopóki nie wykarmi młodych, niszczy ponad 7.500 chrabąszczy. Gawron niszczy w ciągu dnia około 400 robaków, sowa dziesiątki susłów i myszy. Nawet zimą gromady sikorek i dzięciołów, wędrując po lesie, zjadają jajeczka i larwy szkodników leśnych.

Podstawowym bogactwem Uzbekistanu jest bawełna. Jej zbiory, dzięki zastosowaniu naukowych metod użyźniania gleby i selekcjonowaniu ziarna — są coraz obfitsze

*

A teraz kilka słów o nowych gigantycznych elektrowniach.

Kujbyszewska Elektrownia Wodna będzie majestatyczną budowlą epoki stalinowskiej. Zapewni ona zaopatrzenie w energię elektryczną przedsiębiorstw przemysłowych Moskwy, Kujbyszewa, Saratowa oraz elektryfikację linii kolejowych, nawodnienie obszarów Zawołża i ulepszenie żeglugi na Wołdze.

Moc elektrowni wodnej wynosić będzie około 2 milionów kW, z roczną wydajnaścią około 10 miliardów kWh energii elektrycznej.

Energia tej elektrowni wodnej zapewni nawodnienie 1 miliona hektarów gruntów Zawołża. Po tamie elektrowni biegnąć będzie linia kolejowa przez Wołgę oraz szeroka szosa.

Kujbyszewska Elektrownia Wodna będzie największa na świecie. Pod względem swej mocy przewyższy ona takie elektrownie wodne w USA, jak Grand Cooley i Bowider Dam.

Wydajność Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej, przeszło pięciokrotnie przewyższy ilość energii elektrycznej, którą dawały wszystkie elektrownie Rosji przedrewolucyjnej.

By wyprodukować w elektrowniach cieplnych taką ilość energii elektrycznej, jaką da Kujbyszewska Elektrownia Wodna musianoby corocznie dowozić i spalać co najmniej 10 tysięcy transportów kolejowych paliwa.

Budowa Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej pod względem skali nie ma sobie równych na świecie. Uruchomiona ona zostanie w roku 1955-ym.

Stalingradzka Elektrownia Wodna niewiele ustępuje pod względem swej mocy Kujbyszewskiej.

Będzie olbrzymią budowlą hydrotechniczną.

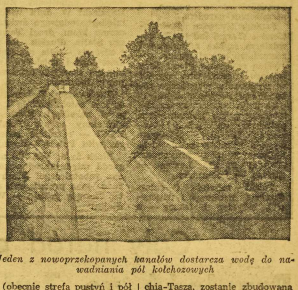

Jeden z nowoprzekopanych kanałów dostarcza wodę do nawadniania pól kołchozowych

Przeobrazi ona Niż Nadkaspijski (obecnie strefa pustyń i półpustyń) w nowy bogaty śpichrz Związku Radzieckiego, zapewni uwodnienie południowych rejonów Zawołża, Niziny Sarpińskiej, Czarnych Ziem oraz Stepu Nogajskiego. Zaopatrzy w dodatkową energię elektryczną Centrum, Nadwołże oraz obwody strefy środkowo - czarnoziemnej, przeobrazi suchy klimat obszarów dolnego brzegu Wołgi.

*

Moc Stalingradzkiej Elektrowni Wodnej wynosić będzie co najmniej 1 milion 700 tysięcy kW, zaś produkcja energii elektrycznej wyniesie przeciętnie około 10 miliardów kWh rocznie.

Dla nawodnienia gruntów zakłada się Stalingradzki Zbiornik Wodny, który może być śmiało nazwany morzem, ponieważ będzie jednym z największych sztucznych zbiorników wodnych na świecie

Woda wołżańska popłynie stąd po magistralowym kanale o długości kilkuset kilometrów, celem nawodnienia 1,5 miliona hektarów gruntów.

I tak: Niziny Sarpińskiej,Czarnych Ziem i Stepu Nogajskiego o ogólnym obszarze około 5,5 miliona hektarów.

Przyszły stalingradzki magistralowy kanał samoczynny można porównać pod względem ilości wody z jedną z wielkich rzek Związku Radzieckiego — Oką.

Budowa elektrowni wodnej odbywa się w okolicy miasta, które stało się symbolem wielkości i męstwa narodu radzieckiego oraz jego chwały bojowej. Tam, gdzie z ogromną siłą ujawnił się patriotyzm żołnierza radzieckiego, gdzie rozpoczęta została wielka droga wyzwolenia świata od hitlerowskiej dżumy — wzniesiona zostanie jedna z majestatycznych budowli epoki stalinowskiej.

*

Olbrzymie prace przy budowie gigantycznych elektrowni wodnych na Wołdze, przy irygacji Powołża i nad Morzem Kaspijskim już rozpoczęto.

Na Amu-Darii w pobliżu Tachia-Tasza, zostanie zbudowana tama, za pomocą której 400 metrów sześciennych wody na sekundę skieruje się do rzeki Uzboj, poprzez piaski Kara- Kumów, do Morza Kaspijskiego oraz do Południowo Zachodniej Turkmenii.

Budowany w myśl genialnych wytycznych Stalina Główny Kanał Turkmeński zwróci wody Amu-Darii terenom, stanowiącym obecnie solanki i piaszczyste pustynie. Narody Turkmenii, Uzbekistanu i Kara-Kałpaki otrzymają wodę, która umożliwi uzyskanie nowych żyznych gruntów pod uprawę bawełny.

Na południowej Ukrainie i na północnym Krymie wody Dniepru nawodnią przeszło 3 miliony hektarów cennych gruntów czarnoziemnych.

Ziemie te często ulegały działaniom suchych wiatrów i posusze. Rosyjscy i ukraińscy rolnicy stworzą tu gigantyczne masywy nawadnianych plantacji bawełny i zboża.

Starodawne suche stepy Taurydy pokrywają się zielenią sadów, pastwisk i nawadnianych pól.

*

Gigantyczne hydrotechniczne budowy i zbiorniki wodne na Wołdze, na Amu-Darii i na Dnieprze, zaopatrzenie w wodę i irygacja przeszło 25 milionów ha wywrą olbrzymi wpływ na warunki geofizyczne, na procesy geochemiczne i sytuację biologiczną dwóch kontynentów kuli ziemskiej — Europy i Azji.

Powierzchnia tych kontynentów wynosi około 50,7 milionów kilometrów kwadratowych. Basen Morza Kaspijskiego i zlewisko Morza Aralskiego wynoszą ogółem ok. 4 milionów kilometrów kwadratowych.

Jeśli się doda do tego powierzchnię dorzecza Dniepru i innych rzek, przewidzianych do wykorzystania przy nawadnianiu — to w sumie wyniesie to powierzchnię bezmała 6 milionów kilometrów kwadratowych.

Te olbrzymie obszary stanowią prawie połowę całej Europy i około 10 procent Europy i Azji razem wziętych.

(Opracowano z artykułów naukowych zamieszczonych w „Wolności")

Prace Koła Towarzystwa Przyjazni Polsko-Radzieckiej

w szkole zawodowej

Tadeusz Karwat — uczeń III Lic. i **Władysława Tomala** — uczennica I Państwowego Liceum Elektrycznego, są ostatnio bardzo zajęci. Nic dziwnego: na ich barkach spoczywa odpowiedzialność, czy akademia urządzana 7 listopada — w rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej — wypadnie tak, jak oboje tego pragną. Karwat, jako przewodniczący i uczennica Tomala, jako sekretarz szkolnego Koła TPPR, przy pomocy aktywu Koła dokładają starań, ażeby tak się stało.

— Mamy ambicję, by nasza akademia była najlepszą ze wszystkich, urządzanych przez wrocławskie szkoły zawodowe — mówi Karwat.

Koło TPPR przy Państw. Liceum Elektrycznym jest dużym Kołem. Należą doń zarówno uczniowie jak i wykładowcy.

— Mamy — informuje przedstawiciela „Słowa" jeden z uczniów — 7 ogniw; w każdym z nich wre praca. Całą naszą uwagę poświęcamy urządzeniu akademii, nie znaczy to jednak, byśmy się tylko do tego ograniczali.

— Zarząd Koła, — mówi przewodniczący — odbywa co dwa tygodnie posiedzenie. Zarządy ogniw również zbierają się regularnie. W związku z Miesiącem Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w każdej klasie porozwieszano odpowiednie hasła.

W niektórych klasach na ścianach widzimy specjalne gazetki ścienne pod tytułem: „U naszych przyjaciół w ZSRR". Ponadto wszystkie ogniwa przygotowują na dzień 7 listopada wspólną gazetkę ścienną, poświęconą Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i Rewolucji Październikowej.

Należy zaznaczyć, że Liceum Elektryczne jest całkowicie zradiofonizowane; w każdej klasie znajduje się mikrofon. Fakt ten Koło TPPR wykorzystało dla swoich celów, nadając codziennie pięciominutową audycję. Tematem pogadanki jest zazwyczaj jakiś szczegół z życia w ZSRR, związany tematycznie przeważnie z zawodem przyszłych elektrotechników.

Na pierwszym piętrze szkoły Koło posiada własny kącik czytelnictwa czasopism radzieckich. Do dyspozycji uczniów są takie czasopisma fachowe w języku rosyjskim, jak „Elektryczność", „Mechanizacja", „Biuletyn Energetyczny". Wszystkie periodyki są pilnie czytane przez uczniów, znających już w większości rosyjski, (będący w szkole jednym z obowiązkowych przedmiotów).

Nie brak też czasopism o charakterze ogólnym. Na stołach widzimy rozłożoną „Komsomolską Prawdę", „Wokrug swieta" (Naokoło Świata), „Ogoniok" i inne.

Koło wysłało za pośrednictwem zarządu grodzkiego TPPR list do jednej z pokrewnych szkół zawodowych w ZSRR, proponując nawiązanie ściślejszego kontaktu i wymiany doświadczeń. Uczniowie z niecierpliwością oczekują odpowiedzi, marząc o nawiązaniu współzawodnictwa.

Członkowie ogniw nie zapomnieli o zobowiązaniach październikowych. Jedno z nich brzmi: „W miesiącu Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej rozwijamy propagandę, by każdy uczeń był członkiem naszego Koła".

— Jesteśmy pewni — mówi przewodniczący koła, — że po zakończeniu Miesiąca nie będzie ani jednego ucznia w naszej szkole, który by nie był naszym członkiem.

Z ramienia grona nauczycielskiego, opiekuje się Kołem prof. **Teofil Ziębicki.**

— Młodzież — mówi prof. Ziębicki — na swoim odcinku przejawia bardzo żywą działalność. My starsi oczywiście skutecznie z nią współzawodniczymy. Dążymy do ścisłego powiązania się w tej pracy społecznej nie tylko z uczniami, lecz i z ich rodzicami. Czynimy to przez Komitet Rodzicielski. Obecnie przygotowujemy specjalny odczyt dla rodziców pt. „Szkolnictwo zawodowe w ZSRR". Pozwoli on uświadomić szersze społeczeństwo, że w ZSRR nie uważa się szkoły zawodowej za jakąś gorszą szkołę, jak to, niestety, sądzi się jeszcze tu i ówdzie u nas. Pragnę przy sposobności nadmienić, że nasze Koło zorganizowało specjalny kurs dla aktywistów, w którym biorą udział zarówno uczniowie, jak i wykładowcy. Kurs trwać będzie 2 miesiące.

Zakreślony plan działania Koła TPPR przy Państw. Liceum Elektrycznym we Wrocławiu nie jest wynikiem jakiejś przypadkowości; jest on akcją długofalową.

Przyjaźń Polsko-Radziecka, osiągnięcia narodów ZSRR, pomoc narodów radzieckich dla nas — są to elementy, na których budujemy naszą przyszłość.

Młodzież, zrzeszona w szkolnych Kołach TPPR w Pastw. Liceum Elektrycznym, uczy się poznawać naszego sąsiada, uczy się go naśladować, już w najbliższej przyszłości móc iść po wypróbowanej przez młodzież radziecką drodze — ku lepszej przyszłości, ku socjalizmowi.

T. T.

List społeczeństwa wrocławskiego
do Generalissimusa Stalina
Uchwalony na uroczystej Akademii
z okazji 33 rocznicy Rewolucji Październikowej

WROCŁAW. 6 bm. na uroczystej akademii w Teatrze Państwowym, społeczeństwo wrocławskie powzięło manifestacyjną uchwałę o wysłaniu do Generalissimusa Stalina listu następującej treści:

Drogi Towarzyszu Stalin!

Robotnicy, chłopi, żołnierze, pracownicy umysłowi, młodzież i kobiety, zebrani na uroczystej akademii we Wrocławiu z okazji 33 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, ślą Wam, Wielkiemu Wodzowi Związku Radzieckiego, naszemu najlepszemu Przyjacielowi, genialnemu nauczycielowi całej postępowej ludzkości — gorące i serdeczne pozdrowienia.

W sercach i umysłach polskiej klasy robotniczej i wszystkich Polaków - patriotów głęboko tkwi świadomość, że tylko dzięki Rewolucji Październikowej, Związkowi Radzieckiemu i Wam naród polski, wyzwolony przez bohaterską Armię Radziecką, może pod przewodem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z Tow. Bolesławem Bierutem na czele, budować nowy szczęśliwy gmach Polski Socjalistycznej.

Dzięki Rewolucji Październikowej, Związkowi Radzieckiemu i Waszej dalekowzrocznej genialnej polityce, mogły powstać kraje demokracji ludowej, Chińska Republika Ludowa — mógł powstać miliardowy obóz pokoju.

W wyniku Waszej dalekowzrocznej polityki mogła powstać rok temu Niemiecka Republika Demokratyczna, uznająca — wbrew szowinistycznym zapędom podsycanych przez imperializm anglo - amerykański zachodnio - niemieckich neohitlerowców — naszą granicę zachodnią, za granicę pokoju i przyjaźni między polskim i niemieckim narodem.

Pomocy Związku Radzieckiego i Waszej lud polski zawdzięcza szybką odbudowę i rozbudowę naszej stolicy, pomyślną realizację Planu Trzyletniego i pozytywne wyniki w wykonaniu pierwszego roku Planu Sześcioletniego.

Ze stale wzrastającym zainteresowaniem i zachwytem patrzymy na pełen entuzjazmu twórczy, pokojowy wysiłek narodów radzieckich, budujących pod przewodem sławnej Partii Lenina — Stalina — komunizm.

Polski robotnik i chłop, działacz naukowy i nauczyciel, inżynier i lekarz — z zachwytem patrzą na to, jak bohaterskie narody radzieckie realizują uchwalone z Waszej inicjatywy plany przeobrażenia przyrody.

My, polski lud pracujący, będziemy się coraz intensywniej uczyć od bohaterskich ludzi radzieckich, jak należy walczyć o zbudowanie socjalizmu w naszym kraju i o utrwalenie pokoju.

Ucząc się na bogatych doświadczeniach WKP(b) — przewodniczki międzynarodowego ruchu robotniczego, korzystając z Waszej stałej pomocy i rad, czołowa siła narodu polskiego — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, pewnie prowadzi nasz kraj ku potędze, dobrobytowi i socjalizmowi.

Polskie masy pracujące uczciły 33 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej i Światowy Kongres Pokoju zobowiązaniami produkcyjnymi. Wielo załóg i oddziałów wykonało swe roczne plany produkcyjne.

Tak nasz lud pracujący wciela w życie genialną naukę Lenina i Stalina o budownictwie socjalizmu i o walce o pokój. Tak my pomagamy bohatersko walczącym o swą wolność ludom Korei i Vietnamu, tak wzmacniamy światowy front antyimperialistyczny, który w oparciu o gospodarczą i militarną potęgę Kraju Rad, kierowanego Waszą mocarną dłonią i dalekowzroczną myślą — utrwali pokój na świecie.

Pozdrawiając wraz ze wszystkimi ludźmi pracy na świecie bohaterski Związek Radziecki w dniu wielkiego międzynarodowego święta, życzymy Wam, drogi Towarzyszu Stalin, długich lat życia i zdrowia — dla szczęścia radzieckiego i polskiego narodu, dla szczęścia całej postępowej ludzkości.

Niech żyje Związek Radziecki ostoja pokoju i wolności narodów! Niech żyje niezłomny sojusz Polski z ZSRR — rękojmia potęgi i rozkwitu Polski Ludowej!

Niech żyje WKP(b) awangarda międzynarodowego ruchu robotniczego! Niech żyje Wódz mas pracujących świata, Chorąży pokoju — Wielki Stalin!

Uroczysta Akademia w Warszawie
w XXXIII rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej

WARSZAWA. (PAP). 6 bm. w Teatrze Polskim w Warszawie, z inicjatywy Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej odbyła się uroczysta akademia poświęcona uczczeniu XXXIII rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Na akademię przybył Przewodniczący Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Prezydent RP Bolesław Bierut, który zajął miejsce w loży honorowej wraz z członkiem Biura Politycznego KC PZPR wicepremierem H. Mincem.

W akademii wzięli udział: członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa, członkowie Rządu RP, członkowie KC PZPR, przedstawiciele Wojska Polskiego, stronnictw politycznych, związków zawodowych, organizacji społecznych, i młodzieżowych, liczni przodownicy pracy oraz przedstawiciele polskiego świata nauki, kultury i sztuki.

Obecni byli również przedstawiciele dyplomatyczni ZSRR, Chińskiej Republiki Ludowej i krajów demokracji ludowej z ambasadorem ZSRR W. Z. Lebiediewem na czele.

Na scenie teatru, poza stołem prezydialnym na tle czerwieni flag i biało - czerwonych polskich barw narodowych widnieją popiersia twórcy Wielkiej Rewolucji Włodzimierza Lenina i genialnego kontynuatora jego dzieła, przywódcy mas pracujących całego świata, Józefa Stalina.

W prezydium obok przewodniczącego akademii — członka Biura Politycznego KC PZPR, członka Rady Państwa, prezesa NIK Jóźwiaka-Witolda z dwóch stron zasiedli: członek Biura Politycznego sekretarz KC PZPR Premier J. Cyrankiewicz, ambasador ZSRR — W. Z. Lebiediew, członek Biura Politycznego KC PZPR, minister Obrony Narodowej, Marszałek Polski — K. Rokossowski, członek Biura Politycznego KC PZPR, podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów — A. Berman, członek Biura Politycznego KC PZPR, wicemarszałek Sejmu — R. Zambrowski, przewodniczący delegacji radzieckiej, przewodniczący Komitetu Słowiańskiego ZSRR, gen. A. Gundorow, delegat Towarzystwa Przyjaźni Chińsko - Radzieckiej — gen. Bau-Czuan, członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Z. Nowak, członek KC PZPR, minister spraw zagranicznych — Z. Modzelewski, członek KC PZPR, budowniczy Polski Ludowej, redaktor Nowych Dróg F. Fiedler i inni.

Po odegraniu hymnu polskiego i radzieckiego akademię zagaił członek Biura Politycznego KC PZPR, członek Rady Państwa — Jóźwiak - Witold.

Huczne oklaski i okrzyki na cześć Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, na cześć organizatorki jej zwyciestw — partii Lenina — Stalina — na cześć wieczystej przyjaźni polsko - radzieckiej — towarzyszą słowom mówcy.

Referat zasadniczy wygłasza członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, Premier Józef Cyrankiewicz. (Referat ten zamieścimy w numerze jutrzejszym).

Po wielokrotnie przerywanym burzliwymi oklaskami przemówieniu Premiera, zrywa się długo nie ustająca owacja. Uczestnicy akademii wyrażają swe uczucia braterskiej przyjaźni dla narodów Związku Radzieckiego, dla genialnego wodza postępowej ludzkości — Generalissimusa Józefa Stalina, manifestują niezłomną wolę walki o urzeczywistnienie w Polsce ideału Wielkiego Października pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej Przewodniczącego — Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta.

Wznoszą się okrzyki na cześć bohatera Stalingradu — marszałka Rokossowskiego. Potężnie brzmi: „Sta-lin, Bie-rut, Po-kój".

Serdecznie witany zabiera głos ambasador ZSRR — W. Z. Lebiediew.

Głęboką wdzięczność dla Armi Radzieckiej — armii wyzwolicielki, dla wielkiego przyjaciela Polski — Józefa Stalina wyrażają okrzyki rozlegające się na sali i nowa burza oklasków.

W imieniu Komitetu Słowiańskiego ZSRR wita zebranych przewodniczący delegacji radzieckiej na obchody Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — Aleksander Gundorow.

Znowu zrywają się huczne oklaski i okrzyki na cześć braterskiej przyjaźni narodów polskiego i radzieckiego oraz na cześć solidarności wszystkich narodów walczących o pokój i postęp.

Czołowi przodownicy pracy z fabryk i wsi: Stańczyk, kierownik młodzieżowej brygady z zakładów im. gen. Świerczewskiego, Rudnicki — z Zakładów Wytwórczych Urządzeń Telefonicznych, Przybylak — z parowozowni w Poznaniu oraz Karpiński — chłop ze spółdzielni produkcyjnej w Wierzbicy, woj. warszawskie — składają meldunki o wykonaniu i przekroczeniu zobowiazań, podjętych dla uczczenia Wielkiego Października.

Przodownikom pracy zebrani urządzają serdeczna owację.

Orkiestra gra „Międzynarodówkę", której słowa podchwytują, stojąc, wszyscy zgromadzeni na sali.

Bogata część artystyczna zakończyła akademię.

Depesze gratulacyjne
w 33 rocznicę Rewolucji Pazdziernikowej

Do
Pana A. J. Wyszyńskiego
Ministra Spraw Zagranicznych
ZSRR
MOSKWA

Proszę przyjąć, Panie Ministrze, z okazji XXXIII rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej moje najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia dalszych osiągnięć w pracy dla socjalizmu oraz w walce o trwały pokój.

Naród polski stoi niezłomnie u boku narodów Związku Radzieckiego, z którymi łączy go braterska i nierozerwalna przyjaźń.

Zygmunt Modzelewski.

Do
WCSPS
MOSKWA

Z okazji XXXIII rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej Centralna Rada Związków Zawodowych w imieniu polskich związkowców przesyła Wam i wszystkim członkom radzieckich związków zawodowych najgorętsze braterskie pozdrowienia.

Związkowcy polscy wychowywani w ruchu internacjonalizmu proletariackiego i głębokiej przyjaźni do narodów radzieckich, wykonując swoje zobowiązania, przyjęte z okazji Wielkiego Października, uroczyście wraz z Wami obchodzą rocznicę wielkiego święta. Zapewniamy Was, że polskie związki zawodowe uczynią wszystko dla spotęgowania swego wkładu w walkę o pokój i postęp, którą prowadzi światowy obóz pokoju z potężnym Związkiem Radzieckim na czele.

Życzymy Wam serdecznie sukcesów w pracy nad realizowaniem gigantycznych planów budownictwa komunistycznego dla dobra Waszej wielkiej ojczyzny i całej ludzkości.

Niech żyje 33-cia rocznica Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej!

Niech żyją radzieckie związki zawodowe i WCSPS!

Niech żyje Związek Radziecki — obrońca pokoju i postępu!

Niech żyje Wielki Stalin!

Przewodniczący ORZZ
(—) W. Kłosiewicz.

Wspaniały sukces górników dolnośląskich
Szyb „Jan" pierwszy w Polsce
wykonał roczny plan wydobycia

WAŁBRZYCH (smm). W dn. 6. bm. o godz. 10,45 syreny kopalni im. M. Thoreza obwieściły Wałbrzychowi, że największy szyb Dolnego Śląska „Jan" wykonał, jako pierwszy szyb w Polsce, roczny plan wydobycia węgla. Wieść o wspaniałym sukcesie bohaterskiej załogi szybu „Jan" lotem błyskawicy obiegła górnicze miasto.

Na długo przed ukończeniem rannej szychty na dziedziniec szybu ściągać zaczęły dziesiątki pocztów sztandarowych i delegacji wałbrzyskich zakładów pracy.

Licznie przybyli przedstawiciele kopalń i koksowni wałbrzyskich spółdzielni pracy, MHD, Zakładów Lniarskich, Huty Szkła, Fabryki Porcelany, Fabryki Obuwia, Związków Zawodowych, WSS i innych. Przybyły również dzieci szkolne Białego Kamienia, największego na Dolnym Śląsku osiedla górniczego.

O godzinie 14-tej, gdy z bram szybu wyjazdowego wysypywać się zaczęła zmiana ranna, przed zaimprowizowaną trybuną zgromadziła się wielotysięczna rzesza górników i gości. Do zgromadzonych przemówił jako pierwszy przewodniczący Oddz. Zw. Zaw. Górników Degorski, oznajmiając o wielkim sukcesie. Następnie dyrektor kopalni im. M. Thoreza inż. Żarek stwierdził, że na podstawie obliczeń załoga szybu „Jan" wykonała swoje zobowiązania z nadwyżką 722 ton węgla na 4 dni przed upływem terminu zobowiązania.

W imieniu załogi przemówił kierownik szybu ob. Siemianowski: — Do końca roku zobowiązaliśmy się wydobyć ponad plan 72.000 ton węgla. Dziś w przeddzień wielkiej rocznicy, w dniu naszego zwycięstwa, postanawiamy do końca roku wydobyć nie 72.000, ale 82.000 ton węgla ponad plan. Burzliwymi osklaskami odpowiadają górnicy na słowa kierownika szybu. „Niech żyje bohaterska załoga szybu „Jan" wiwatują goście.

Na trybunie staje I sekretarz KM PZPR Antolski wręczając po krótkim, serdecznym przemómieniu brygadzie Stanisława Kulczaka sztandar przechodni, ufundowany przez MK PZPR dla załogi najlepszego szybu. W imieniu brygady Kulczaka przemawia górnik Stanisław Jachimowicz. My górnicy przemawiamy nie słowami, lecz czynem. Wykonaliśmy przed terminem nasze zobowiązanie — wydobędziemy jeszcze z nadwyżką 82.000 ton węgla ponad plan. Oto nasza odpowiedź podżegaczom wojennym. Niech żyje pokój. — Niech żyje chorąży obozu pokoju towarzysz Józef Stalin — huczy cały szyb okrzykami.

Cały naród polski wie o tym:
Przyjaźń ze Związkiem Radzieckim
jest gwarancją niezależności i rozwoju Polski
Uroczysta Akademia we Wrocławiu

WROCŁAW — miasto czerwonego Pafawagu. M. 51. Fabryki Wodomierzy. Sztucznego Jedwabiu i dziesiątek wielkich zakładów przemysłowych — uczcił 33 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej licznymi akademiami w fabrykach i zakładach pracy.

Centralna Akademia, zorganizowana przez Wojewódzki i Miejski Komitet, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz przez Zarząd Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej — odbyła się w nowoodbudowanym Teatrze Państwowym przy ul. Zapolskiej.

Pięknie udekorowana sala nowego teatru zapełniła się po brzegi przybyłymi na uroczystość przedstawicielami organizacji społecznych, przodownikami pracy wrocławskich zakładów przemysłowych, młodzieżą oraz przedstawicielami społeczeństwa wrocławskiego.

Za stołem prezydialnym zajęli miejsca: przedstawiciele Wojewódzkiego i Miejskiego Komitetów PZPR, stronnictw politycznych, WRN i MRN, Wojska Polskiego, Armii Radzieckiej, szkół wyższych, ORZZ oraz przodownicy pracy.

Po zagajeniu Akademii przez I sekretarza KM PZPR ob. Zasunia, zabrał głos członek KC PZPR i I sekretarz KW PZPR ob. Witaszewski.

— Dzień 7 listopada — mówił ob. Witaszewski — rocznica Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej jest nie tylko świętem naszego wielkiego sojusznika, świętem narodów radzieckich, lecz także świętem międzynarodowego proletariatu, świętem całej postępowej ludzkości. W dniu tym klasa pracująca naszego kraju i cały nasz Naród czci tę rocznicę z Narodem Radzieckim i całą międzynarodową klasą robotniczą, gdyż rocznica Wielkiej Rewolucji staje się międzynarodowym świętem — ludzi pracy całego świata.

Omawiając znaczenie Rewolucji i osiągnięcia ZSRR, mówca stwierdza, że „dziś każdy, kto nie jest zaprzańcem i sługusem imperializmu przyzna, że Rosja jest — wolnym, szczęśliwym i przodującym krajem na świecie. 33 lata istnienia ZSRR — to walka o pokój, walka o lepszy byt człowieka".

Przechodząc do omówienia stosunków polsko-radzieckich, ob. Witaszewski podkreślił, jak wielka jest okazywana naszemu krajowi pomoc ZSRR.

„— Każde polskie dziecko wie dziś — stwierdził mówca — że przyjaźń z ZSRR jest, jak powiedział Stalin, gwarancją niezależności naszej demokratycznej Polski, gwarancją jej potęgi i rozwoju".

Mówiąc o knowaniach imperialistów, pchających świat ku nowej wojnie mówca przeciwstawiał im potężny obóz pokoju, na czele którego stoi Wielki Chorąży Pokoju, Generalissimus Stalin. Obóz pokoju jednoczy setki milionów zorganizowanych bojowników o pokój we wszystkich częściach świata. Zdoła on zniweczyć wszelkie plany imperialistów.

Przemówienie ob. Witaszewskiego obecni na sali przerywali okrzykami i oklaskami na cześć Generalissimusa Stalina, Prezydenta Bieruta, ZSRR i Armii Radzieckiej.

W imieniu Armii Radzieckiej przemówił płk. Fadiejew. Mówca stwierdził, że narody radzieckie, które walczyły o wolność narodów, a więc i o wolność Polski, stoją dziś na straży pokoju. Pokój zwycięży wojnę, bo za pokojem jest Związek Radziecki.

Przemówienie płk. Fadiejewa przyjęte było długotrwałymi oklaskami i okrzykami na cześć ZSRR i przyjaźni polsko-radzieckiej.

Żywiołową manifestację wywołały meldunki o wykonanych przez dwa czołowe dolnośląskie zakłady przemysłowe zobowiązaniach październikowych.

Delegacja Wrocławskiej Fabryki Wodomierzy z ob. Stanisławem Klecikiem na czele zameldowała o wykonaniu 25 października planu rocznego, oraz o zobowiązaniu dodatkowego wykonania 21% planu rocznego.

Należy nadmienić, że zakład ten, jako pierwszy na Dolnym Śląsku podjął apel Zakł. Starachowickich i przeprowadził rewizję starych norm pracy.

Drugi meldunek złożyli górnicy wałbrzyscy z szybu „Jan" kopalni im. Thoreza. Załoga wykonała swój roczny plan 6 bm. o godz. 10-ej rano. i zobowiązała się do wydobycia ponad plan dodatkowo 82.000 ton węgla. W ten sposób kopalnia im Thoreza po raz pierwszy w swej historii wydobyła 100 tys. ton, wykonując plan za październik w 116 proc.. Zajęła też jedno z czołowych miejsc wśród kopalń polskich.

Oficjalna część Akademii zakończyła się odczytaniem treści listu, skierowanego przez społeczeństwo wrocławskie do Generalissimusa Stalina i odśpiewaniem Międzynarodówki.

W części artystycznej wystąpili artyści Państw. Teatru i Opery w montażu pt. „Rozmowa miast" oraz zespół ZMP.

Wrocławski MHD
na pierwszym miejscu w kraju

WROCŁAW. — Oddział wrocławski MHD otrzymał pierwsze miejsce w krajowym współzawodnictwie i zdobył sztandar przechodni.

Wrocławski MHD uruchomił przedterminowo, zamiast zaplanowanych 102—161 sklepów z artykułami przemysłowymi, z czego 50 proc. na peryferiach i przedmieściach miasta, personel MHD wykazał wysoki stopień uspołecznienia, oraz położył duże zasługi w walce ze spekulacją.

Wręczenie sztandaru odbyło się podczas uroczystej akademii, zorganizowanej dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej.

■ **Berlin.** — Towarzystwo akcyjne zachodnio - berlińskich elektrowni „BEWAG" z dniem 1 listopada zaprzestanie dostarczania prądu rozgłośni berlińskiej, należącej do wschodniego sektora Berlina.

Delegacja polska
na uroczystościach w Moskwie

MOSKWA (PAP). Do Moskwy przybyła 5 bm. delegacja polskich mas pracujących z sekretarzem KC PZPR Edwardem Ochabem na czele, zaproszona na uroczystości ku czci 33 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Na dworcu białoruskim delegację serdecznie powitali przedstawiciele KC WKP(b) i Komitetu Słowiańskiego ZSRR, a ze strony polskiej członkowie ambasady R. P. w Moskwie z ambasadorem Jasińskim na czele.

6 listopada członkowie delegacji polskiej zwiedzili Moskwę zaznajamiając się m. in. z nową linię okrężną moskiewskiego metra. Uczestnicy delegacji wyrazili swój podziw i zachwyt dla wspaniałej koncepcji architektonicznej oraz przepięknej ornamentyki nowego, podziemnego dworca kurskiego, gdzie wszystko służy wygodzie pasażerów i czyni zadość wszelkim wymogom higieny i estetyki.

W tym samym dniu członkowie delegacji podejmowani byli w ambasadzie RP. w Moskwie przez ambasadora — K. Jasińskiego.

Członkowie delegacji polskiej obecni byli na uroczystej akademii w Teatrze Wielkim ku czci 33 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Członkowie delegacji obecni będą również na Placu Czerwonym w Moskwie podczas defilady wojskowej i manifestacji ludności stolicy w dniu 7 bm.

Zakaz
pobierania opłat
za naukę szkolną

WARSZAWA. — Wielkie osiągnięcia gospodarcze Polski Ludowej pozwoliły na znaczne zwiększenie wydatków na oświatę w budżecie Państwa na 1950 rok.

Wobec tego Ministerstwo Oświaty przypomina w związku z nowym rokiem szkolnym, że obowiązuje zakaz pobierania jakichkolwiek stałych opłat od rodziców zarówno na wydatki rzeczowe, jak i osobowe szkół. Dopuszczalne są jedynie dobrowolne jednorazowe ofiary na określone cele, wynikające z regulaminu komitetów rodzicielskich — najwyżej jednak dwa razy w roku szkolnym. Wysokość ofiary winna być dowolna określona indywidualnie przez rodziców, nie może jednak przekraczać jednorazowo 15 złotych (piętnaście złotych).

Zakaz ten nie dotyczy opłat na pokrycie kosztów dożywiania dzieci w szkołach.

Uczestnicy

W 33 rocznicę Rewolucji Październikowej zetknęliśmy się we Wrocławiu z tymi, którzy w mniejszym lub większym stopniu byli jej współuczestnikami. Z naszych łamów wspomina dziś o niej inż. Leon Garbaczewski, stały mieszkaniec Wrocławia, a przed 33-ma laty pierwszy mechanik na sławnym krążowniku „Aurora“. Z dział tego okrętu padł pierwszy strzał, strzał - hasło do szturmu na Pałac Zimowy w Piotrogrodzie.

Wśród robotników Pafawagu znaleźliśmy dwóch uczestników bojów Czerwonej Gwardii: Kazimierza Huszcza i Jana Rynasa. Fotografie wszystkich trzech uczestników Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej zamieszczamy dziś na stronie miejskiej.

Dobrze jest spojrzeć na ludzi, którzy służąc Rewolucji oddziałali na bieg historii, zwłaszcza, gdy są skromni i niczym nie różniący się od otoczenia, tak jak Huszcz, przodownik pracy Rynas i Garbaczewski.

Sułek

Uroczyste obchody

w przeddzień 33 rocznicy Rewolucji Październikowej

W przeddzień 33 rocznicy Rewolucji Październikowej w całym mieście odbyły się, uroczyste obchody.

Pracownicy Miejskiej Rady Narodowej uczcili rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej akademią, w prezydium której zasiedli: przedstawiciel KM PZPR Tabacznik, I sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej Śmietana, wiceprzew. MRN, Kamiński, przewodniczący koła TPPR Nawrocki, przodownicy pracy Rabenda i Czuban, przedstawicielki Rady Kobiecej, LK oraz delegaci ZMP i spółdzielni „Zgoda“.

*

Uroczystość załogi MHD zagaił przew. Rady Zakładowej ob. Piątek. W uroczystości wzięli udział również pracowicy ze wsi Laski, dokumentując swą obecnością sojusz robotniczo-chłopski.

Okolicznościowy referat wygłosił I sekr. Podstawowej Organizacji Partyjnej, Moel. Mówca napiętnował politykę rządów kapitalistycznych, wskazując na drogę, jaką szedł proletariat rosyjski, na drogę Rewolucji Październikowej.

Po odśpiewaniu Międzynarodówki, dyr. MHD, Pracki przedstawił działalność placówki, która po tak krótkim czasie swego istnienia poszczycić się już może zdobyciem Sztandaru Przechodniego za I miejsce we współzawodnictwie ogólnokrajowym.

„Zobowiązujemy się jeszcze bardziej podnieść wydajność pracy, wytrwale dążyć naprzód, by sztandar ten został trwałą naszą własnością, by nigdy go więcej z naszych rąk nie wypuścić“ — oświadczył w imieniu całej załogi ob. Piątek.

*

Również w Studio Polskiego Radia na Krzykach odbyła się akademia z okazji 33-rocznicy Rewolucji Październikowej.

Część oficjalną zagaił dyr. Radiofonizacji Kraju, Burczak.

Sekretarz odpowiedzialny Miejskiego Zarządu TPRR ob. Ślęzak w kilku słowach zaznaczył, iż dzień 7 listopada rocznica Rewolucji Październikowej rozpoczyna miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, który podkreśli uczucie braterstwa, łączące nas z krajem socjalizmu, na czele którego stoi Wódz światowego proletariatu, Józef Stalin.

Następnie inż. Tomaszkiewicz, w referacie o 33 rocznicy Rewolucji Październikowej, przedstawił zebranym wielkie zdobycze budownictwa socjalistycznego w Kraju Rad, który z chwilą obalenia absolutyzmu caratu, rozpoczął nową, szczęśliwą erę w życiu społeczeństwa.

W części artystycznej zebrani usłyszeli szereg pięknych pieśni kompozytorów radzieckich, w wykonaniu chóru i orkiestry Polskiego Radia. Na program złożyły się również występy solistów Opery Wrocławskiej — W. Ćwiklińskiej i H. Łukaszka oraz recytacje Ziobrowskiego.

*

Ponad 500 osób zgromadziło się na uroczystej akademii w Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy im. M. Fornalskiej. Oprócz członków spółdzielni przybyli na akademię delegaci spółdzielni rzemieślniczych z całego Dolnego Śląska.

NOTATNIK WROCŁAWSKI

■ **Pracownicy MPR** (Miejskie Predsiębiorstwo Rozbiórkowe), w ramach Czynu Październikowego urządzili żłóbek dla dzieci pracownic swojego zakładu pracy.

■ **18 bufetów PSS**, które obsługiwały publiczność na większych akademiach, cieszyło się dużym powodzeniem.

■ **Zbadać wszystkie zleci członków** spółdzielni produkcyjnej we wsi Księgienice (pow. lubański), postanowili w ramach Czynu Październikowego pracownicy Centralnej Poradni Ochrony Macierzyństwa i Poradni Skórno-Wenerologicznej. Wyjechały już na wieś ekipy złożone z lekarzy i pielęgniarek oraz pracowników aministracyjnych.

■ **40 studentów** pracowało ostatniej niedzieli przy kopcowaniu ziemniaków na Tarnogaju oraz w Porcie Miejskim. Przykryto ziemią około 100 ton kartofli. PSS liczy na dalsze zgłoszenia i zwraca uwagę, że praca ma duże znaczenie społeczne. Płacone są stawki akordowe.

■ **Nowe metody w hodowli i** selekcji roślin, stosowane w Związku Radzieckim, omówi prof. dr B. Świętochowski. Prelekcja odbędzie się 9 bm. o godz. 19 w Instytucie Rolniczym przy ul. Norwida 25.

■ **Ponownie zakwitł bez w o**grodzie ob. Karwackiego na Psim Polu. Wczoraj przyniesiono nam do redakcji gałązkę kwiecia.

■ **Sklep spożywczy PSS Nr. 10** przy ul. Wincentego po gruntownym remoncie zaczyna jutro obsługiwanie klientów.

■ **Zamiast „Wtorku muzycznego“** w Państwowej Szkole Muzycznej na Krzykach odbędzie się dziś o godz. 19 akademia dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej. W części artystycznej wystąpią studenci szkoły.

■ **Dla uczestników kursów po**czątkowego nauczania i nauki indywidualnej odbędzie się dziś o godz. 17 na zakończenie Tygodnia Walki z Analfabetyzmem, bezpłatne przedstawienie sztuki „Niziny“. Sztukę odegra w sali ORZZ przy ul. Mazowieckiej 17 zespół artystyczny Ligi Kobiet.

■ **Kino „Warszawa“** zdobyło pierwsze miejsce we współzawodnictwie kin wrocławskich w 3 kwartale roku bieżącego.

■ **Spośród 274 osób (100 proc.)** biorących udział we współzawodnictwie na terenie Obwodowego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, przodownictwo w sekcji rejestracji objęła ob. Helena Kaczorowska, w sekcji orzecznictwa — ob. Stanisław Łabudzki, w sekcji świadczeń chorobowych — ob. Irena Altmajer, zasiłków rodzinnych — Janina Maciejewska. W grupie kierowników — ob. ob. Władysław Kogut i Władysław Galistl. Po raz drugi przodowniczką zakładową została ob. Wacława Parczewska.

■ **Bezpłatne badanie** wzroku kursantów - analfabetów odbędzie się w Szpitalu Miejskim ((Bonifratrów) dnia 9 bm. o godzinie 8. Uczestnicy kursów początkowego nauczania, mający osłabiony wzrok winni zgłosić się do badania.

■ **Odprawa szkoleniowa** komisarzy spisowych z terenu I-szej dzielnicy, rejonów 4, 7, 8, 9 odbędzie się 8 bm. o godz. 18 w lokalu przy ul. Hercena 12.

■ **Współpracownicy „Słowa“** z Wrocławia proszeni są o odebranie honorariów za październik. Wypłaca kasa w gmachu „Czytelnika“ przy ul. Oławskiej 10, III piętro, w godzinach 12 — 14.

LEON GARBACZEWSKI mechanik krążownika „Aurora“ w roku 1917, uczestnik szturmu na Pałac Zimowy. Rozmowę z nim drukujemy na str. 4-tej.

Na uroczystej akademii

Chłopi w gościnie

u pracowników spółdzielni »Czytelnik«

W świetlicy zakładowej „Czytelnika“ we Wrocławiu odbyła się akademia z okazji 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, urządzona przez koło TPPR przy Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik“. Akademię otworzył przewodniczący koła red. Jan *Dębek*, który powitał w serdecznych słowach przybyłych na tę uroczystość chłopów z gromady Ogrodnica, w powiecie Środa Śląska, podkreślając, iż współudział gości w obchodzie rocznicy październikowej jest wyrazem sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Red. Wacław *Drozdowski* wygłosił referat o znaczeniu Rewolucji Październikowej. Gorącymi oklaskami powitali zebrani słowa: *„W dniu 7 listopada do Moskwy, stolicy socjalizmu i pokoju, do Stalina płyną od międzynarodowego proletariatu, od wszystkich ludzi na świecie gorące i serdeczne pozdrowienia“.*

Dyrektor drukarni „Czytelnika“, ob. *Szybiński* omówił znaczenie współzawodnictwa w realizacji Planu Sześcioletniego, przypominając, że załoga drukarni wykonała swe zobowiązanie październikowe na trzy dni przed terminem, plan roczny zakończono w dniu 22 października zamiast w dniu 25 października. W drukarni powstały trzy brygady młodzieżowe, jedna w maszynach płaskich, a dwie w introligatorni.

Przewodniczący Rady Zakładowej ob. *Jabłoński* odczytał listę przodowników pracy w drukarni, którzy w ostatnim etapie współzawodnictwa zdobyli pierwsze miejca. Są to: ob. *Olszewski, Siwicki, Koprowski, Dziubiński, Groblewski, Bagdach, Maria Cudna, M. Kujawska, Jamny, Kowalewski, Młynek, Jeż, Stryjakiewicz, Szafraniec, Jędrys i Kadlec.*

Następnie odbyła się część artystyczna, w której wystąpili gorąco oklaskiwani przez obecnych artyści Opery i PTD. Łuczne oklaski zebrali Eryka *Tomaszewska* i Jerzy *Płachecki* za tańce rosyjskie i polskie, art. op. Aleksander *Saniewski* odśpiewał pieśni radzieckie. Art. dram. *Szumańska* i art. dram. *Dewocyno* recytowali wiersze Majakowskiego. Akompaniował prof. Adam *Piasecki.*

W części artystycznej wystąpił także uczniowie i uczennice 5-tej szkoły podstawowej, którzy odśpiewali pieśni radzieckie i recytowali wiersze poświęcone Wielkiej Rewolucji.

Po akademii nastąpiło pożegnanie gości ze wsi.

Ekipa łączności „Czytelnika“ odwiedzi Ogrodnicę w dniu 12 listopada. Odbędzie się tam akademia z okazji 33 rocznicy Rewolucji Październikowej. W akademii wezmą udział zarówno chłopi z gromady, jak i pracownicy PGR.

Dnia 5. 11. 1950 r. zasnął w Panu
ZAMAZAL STANISŁAW
[illegible] 65. Pogrzeb odbędzie się 7. 11. br. z kaplicy Szpitala Wo[illegible]wódzkiego, na cmentarz parafialny św. Krzyża o godz. 3-ej [illegible] południu, na który zaprasza krewnych i znajomych w [illegible]tku pogrążona
ŻONA

Delegacje złożyły wieńce

na cmentarzu żołnierzy radzieckich

Wczoraj w przeddzień rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, delegacje społeczeństwa wrocławskiego złożyły wieńce na cmentarzu żołnierzy radzieckich na Krzykach. Wrocławianie godnie uczcili pamięć bohaterów Armii Radzieckiej, którzy w walce z hitleryzmem o wyzwolenie naszego kraju oddali swe życie na tych ziemiach. Masowy charakter uroczystości jest dowodem, że społeczeństwo nasze należycie ocenia ofiarę krwi swego wielkiego sąsiada i pragnie mu wyrazić głęboką wdzięczność.

Już o godzinie 14 przed gmachem TPPR przy Rynku zbierały się delegacje z wieńcami i kwiatami. Formował się pochód, który przeszedł ulicami Stalingradzką i Fredry, a następnie delegacje udały się samochodami na cmentarz.

Na czele nie kończącego się pochodu kroczyła kompania honorowa Wojska Polskiego, za nią poczty sztandarowe, następnie poszczególne delegacje: robotnicy wrocławskich fabryk, pracownicy umysłowi, wojsko, kobiety, młodzież szkolna, partie i organizacje społeczne niosły wieńce w pochodzie, aby złożyć hołd pamięci poległych.

Na cmentarzu do zebranych przemówił przewodniczący MRN ob. Barczyk. Podkreślił on wkład państwa radzieckiego w wyzwolenie Polski spod okupacji hitlerowskiej i w budownictwo stałego pokoju.

Po odegraniu przez orkiestrę WP hymnu polskiego i radzieckiego delegacje złożyły wieńce u stóp pomnika. Niedawnym towarzyszom broni złożyli w ten sam sposób hołd żołnierze Wojska Polskiego.

Na pierwszy dzień Festiwalu

zaproszenie laureatów naszego konkursu

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się Festiwal Filmów Radzieckich. Również dzisiaj, na inauguracyjnym seansie w kinie „Przodownik“ wyświetlany będzie film pt. „Upadek Berlina“. W związku z tym przypominamy laureatom naszego konkursu na nazwę tego kina, ob. ob. Józefowi Danielakowi, Stanisławowi Albrechtowi, małż. Piotrowskim, Janowi Wolskiemu, St. Kolbuszewskiemu i Stefanii Kudła, że Dyrekcja Okręgowa Filmu Polskiego we Wrocławiu zaprosiła ich na premierę w „Przodowniku“.

Po bezpłatne bilety na dowolny spektal w dniu dzisiejszym należy zgłaszać się do kierownika kina — za okazaniem legitymacji. (Eter).

Radziecka literatura piękna

na wystawie w Bibliotece Uniwersyteckiej

Dziś zostanie otwarta w reprezentacyjnych salach II Budynku Biblioteki Uniwersyteckiej wystawa literatury radzieckiej, w związku z 33 rocznicą Wielkiej Rewolucji Październikowej oraz Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Jest to wystawa problemowa i dzieli się na trzy działy: I — Wielka Rewolucja Październikowa w literaturze, II — Wojna Ojczyźniana w oczach pisarzy, III — od socjalizmu do komunizmu. Eksponaty książkowe uzupełniono pięknymi portretami pisarzy radzieckich oraz życiorysami.

Pracownicy naukowi Biblioteki opracowali informator po wystawie, który jest równocześnie przewodnikiem po literaturze radzieckiej. Wystawa jak i informator będą specjalną pomocą dla szkół i studiującej młodzieży, orientując metodycznie w problemach literatury radzieckiej.

Udział w walce o pokój

artystów Opery

Artyści Państwowej Opery we Wrocławiu dla uczczenia II Kongresu Pokoju zorganizowali w sali kina „Śląsk“ bezpłatny wielki poranek muzyczny, na którym usłyszeliśmy utwory kompozytorów polskich, rosyjskich i czeskich. Udział w koncercie wzięli: orkiestra Państwowej Opery, dyrygenci Kazimierz Wiłkomirski, Włodzimierz Ormicki i Adam Kopyciński: soliści: M. Stryjkowski, W. Rössler-Stokowska, A. Majewski, D. Ślęczkowska, H. Christi, P. Perkowicz, H. Halska, M. Kański, H. Zawierska, flecista Z. Biegała, przy akompaniamencie — Z. Lazarewicza, L. Wileckiej i I. Szabsaya.

Artystka operowa Zofia Łosakiewicz zwróciła się z apelem do pracowników sztuki i kultury, zatrudnionych w Państwowych Teatrach Dramatycznych, Państwowym Teatrze Młodego Widza, Państwowym Teatrze Żydowskim, Polskim Radio, Polskim Filmie i innych placówkach kulturalnych, ażeby organizując podobne imprezy przyczyniali się do propagandy wielkiej idei pokoju

(W. Dz.)

Czytelnik »Słowa Polskiego«

podarował miastu kosiarkę

Do redakcji „Słowa Polskiego“ przybył nasz czytelnik ob. Maurycy Futerko i oświadczył:

— Na Loterii Fantowej Domu Kultury ORZZ wygrałem kosiarkę konną marki „Fahr - Orginal“. Mam już dokumenty, stwierdzające, że jest ona moją własnością. Ponieważ kosiarka nie jest mi potrzeba, chcę ją dziś. w przededniu rocznicy Rewolucji Październikowej ofiarować miastu za pośrednictwem „Słowa Polskiego“.

Skomunikowaliśmy się z kierownictwem Zakładów Ogrodniczych Prezydium MRN, które nam oświadczyło, że kosiarka jest zakładom bardzo potrzebna i z wielką wdzięcznością przyjmą dar naszego czytelnika.

Po zaproszeniu przedstawiciela Zakładów Ogrodniczych do naszej redakcji odbyło się przekazanie dokumentów i upoważnienia do odbioru kosiarki, znajdującej się obecnie w Lubinie.

Razem z przedstawicielem przedsiębiorstwa Prezydium MRN podziękowaliśmy za dar ob. Maurycemu Futerko.

Spotkali się w Pafawagu

Był chłodny wieczór jednego z pamiętnych dni października 1917.

Na 2-gim piętrze Piotrogrodzkiej Fabryki Amunicji „Semienika“ zebrało się kilku ludzi. Właśnie przed chwilą nadeszły ostatnie instrukcje z Partii: Lenin przygotowuje szturm na Pałac Zimowy. Rząd Kiereńskiego będzie obalony, a władza przejdzie w ręce rad delegatów robotniczych i żołnierskich.

Ob. Huszcz otrzymał rozkaz:

— Wy, towarzyszy pojedziecie do Omska.

KAZIMIERZ HUSZCZ

Kazimierzowi Huszczowi nie trzeba było objaśniać celu wyjazdu. 10 lat pracy w SDKPiL, miesiące tułaczki po całym kraju, dezercja z wojska carskiego — to były etapy egzaminu dojrzałości politycznej niestrudzonego działacza.

Rewolucja zastała Huszcza w wagonie kolei transsyberyjskiej. Wraz z 3 towarzyszami, Kozłowskim, Podbielskim i Wiśniewskim jechał wypełnić polecenie WKP(b).

Droga 4 Polaków wiodła z Omska do Petropawłowska. Huszcz przyjął pracę w warsztatach kolejowych. Zaraz też wstąpił do Czerwonej Gwardii i rozpoczął organizowanie komórki partyjnej w mieście

Tymczasem bój o wyzwolenie ludu rosyjskiego rozgorzał w całym kraju. Interwenci i burżuazja carska zawzięcie broniła swych przywilejów. Do Petropawłowska wkroczyli czescy reakcjoniści. Rozpoczęły się mordy i gwałty. Pierwszy poległ, rozstrzelany w lesie przywódca Gwardii tow. Kapłonow, zwany popularnie „matrosem“. Kazimierz Huszcz zaś po raz chyba setny, znalazł się w więzieniu.

Po 3 miesiącach walki w omskim rejonie, szala zwycięstwa przechyliła się na stronę czerwonogwardzistów. A w dniach, gdy oswobodzony Kazimierz Huszcz jechał do Polski, na południu rewolucjoniści wypierali ostatnie oddziały Wrangla i Denikina. Na Przesmyku Perekopskim szturmowe bataliony Gwardii zatknęły już czerwone sztandary. Krym był wolny. Z Turcji nadciągał 7 Kaukaski Pułk Piechoty. Między szeregami żołnierzy z czerwonymi opaskami na rękawach znienawidzonych carskich mundurów, szedł Polak, Jan Rynas. Szedł przez Tyflis, Jerewas, Aleksandrowsk, aż w ciągłych walkach i utarczkach dotarł na ziemię ukraińską. Tam z I-szym Berdyczewskim Karaulnym Batalionem przepędzał bandy Petlury. Potem wrócił do Polski.

* * *

Skończyła się rewolucja. W kraju Rad kwitły i owocowały stalinowskie pięciolatki. W Polsce, proletariat otumaniony polityką kliki Piłsudskiego i gnębiony w lochach Berezy Kartuskiej, zaprzedany został w jarzmo rodzimego i obcego kapitalizmu.

Ale uczniowie Wielkiej Rewolucji trwali na posterunku. Kazimierz Huszcz bierze udział w zbrojnym strajku kolejarzy warszawskich, Jan Rynas — wierny syn proletariatu — jest kolporterem nielegalnej prasy KPP. Przez całe 18 lat sanacji, codzień rano wychodzi ze swego warszawskiego mieszkanka na Nowolipiu 4 z paczką „bibuły“ pod pachą. Co dzień wraca do domu z pracy u Lilpopa, zaopatrzony w materiał „na jutro“.

* * *

Po wojnie, w wolnej, Ludowej Polsce spotkali się Rynas i Huszcz.

JAN RYNAS

Spotkali się na wspólnym terenie pracy, w Pafawagu. Jeden syn Rynasa jest technikiem, drugi monterem. Najmłodszy chłopak murarza Huszcza studiuje na Politechnice Wrocławskiej.

Minęło 33 lata. Jest 6 listopada 1950 roku. W mgle wieczoru zarysowują się kontury Fabryki Wagonów, a gdzieś dalej migają światła odświętnie iluminowanego miasta.

Roman Fristet

widowiska i IMPREZY

Teatry

KAMERALNY, godz. 19 — „Lekkomyślna siostra“.
MŁODEGO WIDZA — nieczynny do 7 bm włącznie.

Wystawy

„POLSKOŚĆ ŚLĄSKA W DOKUMENCIE“, Archiwum Państwowe, ul. Gdyńska 2. 16, 18 i 20.
„JULIUSZ SŁOWACKI“ — Muzeum Śląskie, pl. Wojewódzki, otw. od godz. 10—15, w niedziele od godz. 10—19.

Repertuar kin

„ŚLĄSK“, ul. Gen. Świerczewskiego 67 — „Upadek Berlina“ (radz.), ser. I, godz. 16,30, 18,30 i 20,30.
„PRZODOWNIK“, ul. Benedykta Pollaka 15 — „Upadek Berlina“ (radz.), ser. I, godz. 15,30, 17,30 i 19,30.
„SCALA“, ul. Mikołaja 17 — „Upadek Berlina“ (radz.), I ser., godz. 16, 18 i 20.
„WARSZAWA“, ul. Fredry 16 — „Baryłeczka“ (franc.), godz. 15,45, 18 i 20,15.
„PIONIER“, ul. Stalina 71 — „Ostatnia noc“ (radz.), godz. 15 i 17, Program aktualności godz. 19, 20 i 21.
„TĘCZA“, ul. Kościuszki 177 — „Torpedowiec nieugięty“ (radz.), godz. 16, 18 i 20
„FAMA“ — Psie Pole, Bolesława Krzywoustego — „Poszukiwacze złota“, (radz.) Czynne: w czwartek i piątek godz. 20, sobota godzina 18 i 20, niedziela godz. 15,30, 17,45 i 20.
„ROBOTNIK“ — Leśnica — „Samotny żagiel“ (radz.). Czynne: czwartek i piątek godz. 19, sobota godz. 17,30 i 19, niedziela godzina 14,30, 17 i 19,30.

●

FOTOPLASTIKON, ul. Stalingradzka 54 — „Arizona i Brazylia“, codz. od godz. 9—21.

●

OGRÓD ZOOLOGICZNY, ulica Wróblewskiego 1, otw. codz. od godz. 9—19.

Nocne dyżury aptek

Pod „Gwiazdą“, ul. Stalina 87
„ „Słońcem“. ul. Traugutta 121
Mikołaja, ul. Mikołaja 46.
OSTRE DYŻURY POGOTOWIA: Klinika Chir. II, Klinika Wewnętrzna I, Szpital Wojewódzki (oddz. ginek. i dziec.).

Sklepy do 21-ej

Wydział handlu Prezydium MRN wydał zarządzenie przedłużające na dzień dzisiejszy godzinę handlu. Sklepy mają być otwarte dzisiaj do godziny 21-ej.

Uczestnicy wycieczki do ZSRR mówią:

Osiągnięcia kraju Rad są dla nas wielką pomocą w budowie socjalizmu w Polsce

W ubiegłym miesiącu wycieczka 93-ch pracowników Państwowych Gospodarstw Rolnych, bawiła w Związku Radzieckim. W ciągu trzech tygodni pobytu uczestnicy przejechali kilka tysięcy kilometrów, zwiedzili Moskwę i okolice, Zagłębie Donieckie i Kubań.

Oto ich wrażenia z pobytu w ZSRR:

— Byliśmy w kilku sowchozach — mówi ob. **Stanisław Gronek**, pracownik PGR Białków w pow. Środa Śląska. Wszędzie przyjmowano nas ze szczerą serdecznością. Ludzie radzieccy uprzejmie i wyczerpująco udzielali nam wszelkich wyjaśnień i informacji, dzielili się z nami swymi doświadczeniami, pokazywali swój dorobek gospodarczy i kulturalny.

Przekonaliśmy się naocznie — mówi ob. Gronek dalej — że stopa życiowa i poziom kulturalny pracowników sowchozów są wysokie. Robotnicy pracujący w sowchozach otrzymują 700 — 1.200 rubli miesięcznie; za te pieniądze mogą żyć w dostatku, nie odczuwając żadnych braków. W sowchozach, liczących kilka tysięcy mieszkańców, znajdują się szkoły, żłóbki, stołówki, kina i sklepy, w których można wszystko kupić, począwszy od igły, skończywszy na motocyklu. Robotnicy mieszkają w osobnych domkach; nie ma tu mieszkań zbiorowych w tzw. „czworakach". Każdy robotnik na wybudowanie własnego domku może otrzymać pożyczkę z kasy sowchozu, którą spłaca w ciągu 10-ciu lat. W domach sowchozowych jest światło elektryczne (każdy sowchoz ma własną elektrownię), gaz, głośnik lub radio. Dla pragnących dokształcać się zawodowo są specjalne kursy wieczorowe.

— Troskę państwa o obywatela widać tam na każdym kroku — stwierdza ob. Gronek. — Ludzie radzieccy pracują chętnie, wiedzą, że przekraczaniem norm i zwiększoną wydajnością pracy przyczyniają się do podniesienia dobrobytu i wzrostu potęgi swego socjalistycznego państwa.

*

— Zapewne przejeżdżając przez Zagłębie Donieckie widzieliście wielkie zniszczenie spowodowane najazdem hitlerowskim? — pytamy.

— Nie, zniszczenia już dawno znikły. Widzieliśmy wiele odbudowanych miast i wsi, gdzie każdy dom był nowy lub niedawno wyremontowany. Wojna pozostawiła w ZSRR krwawe ślady, robotnicy radzieccy jednak szybko je usunęli.

— Jakie wynieśliście korzyści z wycieczki?

— Nauczyłem się wielu rzeczy. Zapoznaję z nimi teraz robotników naszego zespołu i postaram się niektóre formy pracy wprowadzić w naszym PGR-rze. Szczególnie pożyteczne będzie zapoznanie naszych ludzi z organizacją pracy w sowchozach i jej usprawnieniami.

Ob. **Stanisław Sawicki**, zastępca kierownika POM we Wrocławiu, z entuzjazmem opowiada o sowchozie „Gigant" koło Rostowa.

— Wśród stepów salskich — mówi — na których przed Rewolucją można było zobaczyć tylko stada dzikich koni i wielbłądów, władze radzieckie w r. 1922 postanowiły stworzyć wielkie gospodarstwo rolne. Zaorane stepy nie dawały dobrych plonów, gdyż wiatr o temperaturze dochodzącej do 40 st. C. wysuszał glebę i wypalał zboża. Aby temu zaradzić na polach zasadzono ochronne pasy leśne. Dzisiaj na prostokątach pól, osłoniętych od wiatru pasami dębów i akacji, uprawia się wszystkie zboża. Przeciętna ich wydajność wynosi 22 kwintale z ha.

— Największe wrażenie zrobiła na mnie Moskwa — mówi ob. **Kałka** przewodniczący Okr. Zarz. Zw. Zaw. Prac. Rolnych we Wrocławiu. — Olbrzymi ruch, panujący na ulicach, oszałamia przybysza z Polski. Kilka milionów mieszkańców obsługują trolejbusy (wprowadzone tu zamiast tramwajów), wspaniałe moskiewskie Metro i 30.000 taksówek. Olbrzymie budowle, jakich wiele wznosi się obecnie, jeszcze potęgują rozmach i wielkość stolicy proletariatu światowego. O genialności pomysłów uczonych radzieckich może świadczyć fakt, że po wojnie, dla poszerzenia ulicy Gorkiego, przesunięto w całości kilka budynków (m. in. teatr i szpital) o 80 metrów! W trakcie tej operacji mieszkańcy prawie nie odczuli wstrząsu.

W sklepach Moskwy można wszystko kupić od podstawowych artykułów do najbardziej luksusowych — kończy ob. Kałka. — Bardzo tanie są wyroby przemysłowe. Uczestnicy wycieczki przywieźli z sobą kupione w Moskwie radia, teczki, swetry i inne przedmioty. Ceny artykułów spożywczych odpowiadają naszym cenom w nowych złotych.

■

Czwarta wycieczka polska powróciła z ZSRR. Uczestnicy wycieczek poznali ludzi Kraju Rad, ich pracę i życie. Przywieźli z sobą miłe wspomnienia z pobytu u radzieckich przyjaciół, zapoznali się z ich osiągnięciami i będą je teraz stosować w przekształcaniu rolnictwa i rozbudowie naszego przemysłu.

Jest to jeszcze jedna z form bezinteresownej pomocy ZSRR. Będzie ona bodźcem dla polskich chłopów i robotników w tworzeniu nowej Polski, w budowie Socjalizmu.

Zdzisław Zieliński.

Sukcesy sportowców radzieckich na arenie światowej to wynik opieki Rządu i Partii

Zwycięstwo Wielkiej Rewolucji Październikowej zapewniło sportowi radzieckiemu wspaniałe możliwości rozwoju.

Sportowcy Kraju Rad odnoszą sukcesy nie tylko na boiskach, pływalniach i ringach krajowych, lecz również za granicami kraju. Ostatnio sportowcy pierwszego kraju socjalizmu odnieśli znów szereg cennych sukcesów.

W Pradze — lekkoatleci pokonali reprezentację CSR w wysokim stosunku 215:135. Doskonałe rezultaty odniósł Bułańczyk w biegach przez wysokie płotki i niezawodna Nina Dumbadze, która w dysku znów przekroczyła sakramentalną „pięćdziesiątkę".

O popularności zawodników radzieckich świadczy 40-tysięczna rzesza widzów, jaka zgromadziła się na centralnym stadionie Pragi.

Nie mniejsza liczba widzów zebrała się na stadionie w Oslo, by podziwiać piłkarzy moskiewskiego Spartaka w spotkaniu z czołową drużyną Norwegii — Segenem. Piłkarze radzieccy wygrali to spotkanie w stosunku 7:1. Dalsze trzy spotkania rozegrane na innych boiskach norweskich, zakończyły się również wysokimi ich zwycięstwami.

Podczas gdy piłkarze odnosili sukcesy w Norwegii, siatkarze walczyli w Sofii o tytuły mistrzów Europy. Spotkania mistrzowskie były zacięte, lecz męska i żeńska drużyna ZSRR zdobyły pierwsze miejsca i tytuły mistrzów Europy.

W ślad za piłkarzami i koszykarzami wyjechali do Finlandii zapaśnicy, Tournee po „kraju tysiąca jezior" przyniosło znów laury zawodnikom radzieckim. Wszystkie cztery spotkania, rozegrane z najlepszymi drużynami fińskimi, zakończyły się zwycięstwem gości, o których klasie świadczy fakt, że na rozegrane 33 walki, 30 zakończyło się zwycięstwem zapaśników radzieckich.

Ostatnie osiągnięcia sportowców kraju zwycięskiego socjalizmu są jeszcze jednym dowodem, że sport może się rozwijać swobodnie tylko tam, gdzie nie istnieje wyzysk człowieka przez człowieka.

Rekordzistka świata zasłużona mistrzyni sportu ZSRR Nina Dumbadze

Słowo sportowe

Uczynność i pomoc

Braterstwo sportowe

Sport radziecki pomaga w wychowaniu „nowego pokolenia ludzi pracy, zdrowych, pełnych radości życia, zdolnych do podniesienia potęgi radzieckiej ojczyzny na jeszcze wyższy poziom i do jej obrony przed atakiem nieprzyjaciela". (J. Stalin).

Realizacja tych założeń dała nie spotykane dotąd nigdzie na świecie umasowienie kultury fizycznej w ZSRR, a radziecki sport wyczynowy wysunęła na czoło wszystkich krajów świata.

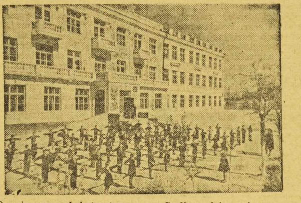

Drugie swym bohaterstwem po Stalingradzie miasto radzieckie Sewastopol, zaleczyło już rany wojny. Na dziedzińcu jednej ze szkół ucząca się młodzież ćwiczy się w gimnastyce

Sport polski, który pod opieką Rządu Ludowego znalazł pełne możliwości należytego rozwoju, korzysta z wielkiej uczynności przyjaciół radzieckich, czerpie z ich doświadczeń wiele wskazań dla swoich prac bieżących i przy planowaniu przyszłości. Olbrzymią pomocą są tu bezpośrednie kontakty sportowców. Na konkretnych przykładach poznajemy zarówno radzieckie metody treningu, jak i technikę poszczególnych gałęzi sportu, technikę, która zapewnia mistrzom ZSRR tak wspaniałe sukcesy.

Tegroczne radziecko - polskie kontakty sportowe zaczęły się na terenie ZSRR w czasie kobiecych mistrzostw świata w jeździe szybkiej na lodzie (Moskwa — 12. II. 1950). Wobec kilkudziesięciu tysięcy widzów, przy silnej konkurencji międzynarodowej, łyżwiarki radzieckie raz jeszcze udowodniły swą zdecydowaną wyższość. W klasyfikacji ogólnej zajęły one osiem pierwszych miejsc. Mistrzynią świata (po raz trzeci) została Isakowa, za nią uplasowały się kolejno: Krotowa, Żakowa, Antonowa, Anikowa, Karelina, Walowa i Akifiewa. Pierwszą z łyżwiarek zagranicznych (5 państw poza ZSRR, była Norweżka Thorvaldsen, która zajęła 9 miejsce.

Szczupła ekipa polska nie odegrała w zawodach większej roli (najlepsza z Polek, Głażewska zajęła 17 miejsce).

Ekipa nasza nie jechała do Moskwy po sukcesy. Łyżwiarki polskie jechały na lekcję. Skorzystały z niej bardzo dużo. Polki przyjęte były bardzo serdecznie, a po powrocie do kraju ze wzruszeniem opowiadały o swoich wrażeniach.

19. III. wyjechała na miesięczny pobyt w ZSRR ekipa tenisistów polskich.

Tenis polski stał wówczas na progu interesującego ale i trudnego sezonu. Szczęśliwy los stwarzał możliwości wysokiego awansu w rozgrywkach o Puchar Davisa. Wynik losowania trzeba było poprzeć umiejętnościami i kondycją. Jechaliśmy do Moskwy po to, by zdobyć i jedno i drugie. I znowu serdeczna, przyjacielska atmosfera. Lekcja w treningowych spotkaniach z asami ZSRR: Korowiną, Negrebieckim, Ozierowem. I znowu troskliwe i cenne rady trenerów radzieckich.

Jak się skończył ten miesiąc pobytu?

Skończył się on życiowym sukcesem Skoneckiego, który kilka tygodni temu pokonał jedną z pierwszych rakiet Europy — Davidssona, skończył się zwycięstwem Polski nad Rumunią, skończył się wreszcie niespodziewanym zwycięstwem Warszawy nad Sztokholmem.

Po tenisistach przyszła kolej na polskie mistrzynie koszykówki. Tym razem spotkanie nastąpiło na terenie Budapesztu, gdzie w połowie maja rozegrane zostały II Mistrzostwa Europy w tej konkurencji.

Koszykarki radzieckie błysnęły najwyższą klasą, zdobywając bez trudu mistrzostwo, nie odnosząc ani jednej porażki. Drużyna polska zajęła 6-te miejsce. Spotkanie ZSRR — Polska dało wynik 87:19. W czasie trwania turnieju koszykarki polskie złożyły wizytę drużynie radzieckiej. „Godzinna wizyta — pisał sprawozdawca — nacechowana serdecznością, zacieśniła jeszcze bardziej więzy przyjaźni między sportowcami obu krajów".

W tym samym czasie, z okazji 30-lecia Polskiego Związku Bokserskiego, odbył się w Warszawie jubileuszowy turniej międzynarodowy, w którym wzięli udział bokserzy ZSRR, Węgier, Rumunii, Szwecji, Finlandii i Polski. Zdecydowane zwycięstwo w turnieju — łatwo to było przewidzieć — odnieśli bokserzy ZSRR, zdobywając w sumie 3 pierwsze, 3 drugie, 3 trzecie i 1 czwarte miejsce.

Oficjalna tabela turnieju ukształtowała się następująco:

1	miejsce	ZSRR	34 pkt.
2	„	Polska	27 „
3	„	Węgry	16 „
4	„	Rumunia	11 „
5	„	Finlandia	6 „
6	„	Szwecja	4 „

Można więc znowu mówić o nauce. O nauce dobrego boksu.

Uzupełnieniem postawy bokserów radzieckich na ringu były słowa Dyr. Departamentu Kultury Fizycznej ZSRR Gromadzkiego: „Radzieccy sportowcy wzywają sportowców wszystkich narodów do jeszcze większego wzmocnienia aktywności w walce o pokój".

Przy każdej nadarzającej się okazji sportowcy radzieccy podkreślają czynnie gotowość służenia nam radą i pomocą. Oto w Berlinie, w czasie Zlotu Wolnej Młodzieży NRD, pływacy ZSRR: Mieszkow, Uszakow, i Krinkow oraz ich trener Czernow spędzali z ekipą polską wiele czasu na serdecznych rozmowach, a Mieszkow na treningach poprawiał technikę nawrotów rekordzistki Polski Dobrzańskiej; to samo było przy berlińskich spotkaniach gimnastycznych i lekkoatletów naszych krajów. Nic dziwnego, że w tej sytuacji, kiedy pewnego sierpniowego dnia na trybunach kortów tenisowych w Sopocie, w czasie trwania międzynarodowego turnieju o mistrzostwo Polski, pojawili się goście radzieccy — ekipa, która przybyła do Polski z rewizytą — radość nasza była pełna i szczera. Mieliśmy okazję wyrażenia naszej wdzięczności za pomoc i przyjaźń.

Tournee tenisistów radzieckich po Polsce było nie kończącą się manifestacją przyjaźni polsko-radzieckiej, manifestacją obu krajów na rzecz pokoju. Pobyt gości radzieckich zakończył się towarzyskim spotkaniem Warszawa — Moskwa. Wynik spotkania 6:5.

Później przyszła Bruksela. Lekkoatletyczne Mistrzostwa Europy. Lekkoatletyka radziecka odniosła tu pełny i zasłużony tryumf, uzyskując w punktacji drużynowej pierwsze miejsce przed Anglią, Francją i Szwecją, uzyskując dwa tytuły mistrzowskie w konkurencjach męskich (sztafeta 4 x 100 m i trójskok — Szczerbakow) oraz cztery w konkurencjach kobiecych (pchnięcie kulą — Andrejewa, rzut dyskiem — Dumbadze, rzut oszczepem — Smirnicka i skok w dal — Bogdanowa).

Trudno tu mówić o bezpośrednich kontaktach, skoro tylko dwu Polaków startowało w tych mistrzostwach. Ale właśnie tu, w finale biegu na 100 m, zdarzył się wypadek, który najlepiej charakteryzuje postawę sportowca radzieckiego i jego stosunek do polskich przyjaciół. Na starcie Kiszka, Bally (Francja), Sucharew (ZSRR), Clausen (Islandia) i Lecesse (Włochy). Kiszka ma udany start. Rwie do przodu jak maszyna. Na 90 m ciągle jeszcze jest pierwszy W ostatniej chwili zryw Francuza, Kiszka wpada na metę jako drugi.

Sędziowie uznają inaczej. Mówią, że fotografia..., że Kiszka 4-ty. A tymczasem.... „Bally był na pewno pierwszy — opowiada Kiszka — ale Lecesse i Sucharew przyszli za mną. Zresztą Sucharew pierwszy gratulował mi sukcesu".

Nie idzie o to, który był Kiszka. Ważniejsze jest to, że Sucharew zdobył się na gest, którego na pewno nie moglibyśmy się spodziewać po żadnym sportowcu zachodu.

Z miesiąca na miesiąc, z roku na rok pogłębiają się polsko-radzieckie kontakty sportowe, przynoszące nam wszechstronne korzyści. Nie tylko to jednak jest ważne. Zażyłość i braterstwo w sporcie to fragment wplatający się w sprawę ogólniejszą, w głęboką, nierozerwalną przyjaźń Polski i ZSRR.

Wspaniale wygląda w dniu Święta Rewolucji pochód tysięcy sportowców radzieckich z setkami sztandarów

Szachy w ZSRR

Gra w szachy jest sztuką, wymagającą dużego wysiłku umysłu i dyscypliny wewnętrznej; posiada też ona wiele wartości kształcących i wychowaczych.

Gra w szachy została należycie oceniona w Związku Radzieckim, w którym zrozumiano je, znaczenie dydaktyczne i społeczne.

Do czasu pamiętnej Rewolucji Październikowej gra w szachy w Rosji nie była zjawiskiem masowym. Rosjanie mieli wprawdzie kilku przedstawicieli, jak Butrymow, Petrow, Duz - Chotimirski, Czigorin — twórców rosyjskiej szkoły szachowej. Mimo, że odegrali oni w opanowaniu sztuki szachowej dużą rolę, dopiero Wielka Rewolucja Październikowa, odkrywająca masom pracującym szeroką drogę w kierunku nauki, sztuki i kultury fizycznej, wydobyła istotne wartości, tkwiące w grze w szachy. Gra ta przestała być grą elitarną, dostępna dla nielicznych; stała się ona grą mas — i w rezultacie wysunęła szachistów radzieckich na czoło szachistów świata. Bez przesady można powiedzieć, że Związek Radziecki w ciągu ubiegłych 33 lat uczynił dla szachów więcej, niż w jakimkolwiek kraju uczyniono w ciągu ubiegłych stuleci.

Opieka roztaczana przez państwo nad grą w szachy spowodowała, że zajmują się nią w Związku Radzieckim miliony ludzi. Setki tysięcy sekcji szachowych w fabrykach i kołchozach, dziesiątki tysięcy uczestników w turniejach kwalifikacyjnych, organizowanych w miastach i wsiach, plejada arcymistrzów i mistrzów o światowej sławie — oto jeszcze jeden przykład historycznego zwycięstwa ustroju socjalistycznego, oto rezultat troski i opieki Partii Lenina — Stalina o rozwój twórczych sił i kultury narodu sowieckiego.

Dlatego też nie dziwią nas wieści o stałych tryumfach szachistów radzieckich, osiąganych w kraju i na arenie międzynarodowej, będące niezwykłymi tryumfami szachowej szkoły radzieckiej. Nie ma dziś na świecie poważniejszego szachisty, któremu obce byłyby takie nazwiska, jak Botwinnik, mistrz świata, czy Smysłow, Kotow, Keres, Bronsztajn, Bolesławski i dziesiątki innych. Ich partie przechodzą do podręczników szachowych.

Wykładów szachowych, organizowanych w zakładach pracy i kołchozach słuchają w ZSRR tysiące robotników.

70 tys. w turnieju o puchar Federacji Rosyjskiej. 50 tys. w turnieju kołchoźników. 26.800 uczestników w turnieju „Bolszewika". 3.000 w turnieju błyskawicznym „Wieczornej Moskwy", 128 drużyn w turnieju o drużynowe mistrzostwo Moskwy, 9 republik w finale mistrzostw „Spartaka", 14 siedmioosobowych drużyn w mistrzostwach Ukrainy — oto cyfry świadczące o masowym zainteresowaniu się sztuką szachową w Kraju Rad.

Również w dziedzinie kompozycji szachowej przodują szachiści radzieccy. Są wśród nich kompozytorzy o światowej sławie, jak Kasparian, Kubbel, Gulajew, Łoszyński i inni.

Kontakty szachistów polskich z radzieckimi przed wojną, na skutek wrogiej polityki rządów sanacyjnych do Związku Radzieckiego, były bardzo luźne; ograniczały się one wyłącznie do spotkań w ramach imprez międzynarodowych. Dopiero po wojnie, z chwilą podniesienia się poziomu szachowego w kraju, Polski Związek Szachowy nawiązał ścisłą współpracę ze Związkiem Radzieckim, korzystając z bogatych doświadczeń organizacyjnych szachistów radzieckich. Udział w ub. r. naszego mistrza Platera w turnieju poświęconym pamięci Czigorina, zaś w roku bieżącym turniej międzynarodowy w Szczawnie, z udziałem mistrzów radzieckich, oraz gry simultanowe znakomitych szachistów radzieckich w kilku miastach na Górnym Śląsku — zapoczątkowały bezpośrednie kontakty szachistów polskich i radzieckich.

Wizyty szachistów radzieckich w Polsce nie tylko przyniosą znaczne korzyści naszym szachistom, ale będą jeszcze jednym wkładem w pogłębienie przyjaźni narodów Polski i ZSRR.

T. T.

Wizyta tenisistów radzieckich w Polsce. Na lotnisku w Warszawie.

Redaktor Naczelny STANISŁAW ZIEMAK. Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, Oławska 10/11. Telefony: 51-08, 51-09, 45-33. Wydawca i druk.: Spółdz. Wydawn.-Ośw. „CZYTELNIK" Wrocław

W redakcji przyjmują: Sekretarz redakcji w godz. 11—12. Redaktor Naczelny w poniedziałki, środy i piątki 12—13. — Redakcja rękopisów nie zwraca i za ogłoszenia nie odpowiada. F-1-31308

PRENUMERATA: z przesyłką pocztową: miesięcznie 4,05 zł, kwartalnie 12,15 zł, półrocznie 24,30 zł, rocznie 48,60 zł. Prenumeratę przyjmują: wszystkie plac. poczt. oraz PPK „Ruch". Konto PKO VIII-1362